Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 92 Piątek, dnia 16-go grudnia 1927 r. Rok I

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

Powrót min. Zaleskiego do Warszawy

WARSZAWA, 15.12 (PAT). W dniu dzisiejszym o godzinie 3.25 po południu pociągiem wiedeńskim powrócił do Warszawy Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski.

Na dworcu powitali p. Ministra przedstawiciele władz i urzędów, przedstawiciele korposu dyplomatycznego z ambasadorem Francji Laroche na czele, oraz wszyscy urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych z min. Knollem na czele.

Obszar morski Gdynia

Rządzić nim będzie komisarjat morski

WARSZAWA, 15.12 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Według pogłosek, jakie krążą ostatnio na temat organizacji władz administracyjnych miasta i portu Gdyni — obszar morski Gdynia obejmować będzie nietylko samo miasto i port z wolną strefą portową, ale także szereg miejscowości okolicznych, jak: Oksywie, Obłuże, Chylenia, Wielki i Mały Kack, Orłowo, Kolibki i t. d.

Rządzić tym obszarem ma specjalny komisarjat morski z komisarzem rządu na czele, który będzie koncentrował w swoim ręku sprawy morskie i administracyjne. Komisarjat morski będzie organem wykonawczym komitetu międzyministerjalnego rozbudowy Gdyni i gdyńskiego pobrzeża.

Projekt traktatu handlowego polsko-łotewskiego

RYGA, 15.12 (PAT). Komisja do spraw przygotowania traktatów gospodarczych zajmowała się wczoraj projektem traktatu handlowego łotewsko-polskiego. Różnica zdań istnieje tylko w sprawie t. zw. klauzuli litewskiej.

Wyrażają tu nadzieję, że podjęcie stosunków między Warszawą a Kownem ułatwi porozumienie i w tej kwestji.

Poprawa sytuacji gospodarczej w Niemczech

PARYŻ, 15.12 (PAT). „Le Matin" donosi z Berlina, iż półroczne sprawozdanie agenta do spraw odszkodowania Parkera Gilberta stwierdza, iż Niemcy wykonały przyjęte w planie Davesa zobowiązania. Parker Gilbert dostrzega poprawę sytuacji gospodarczej Niemiec, co zdaniem jego, zawdzięczać należy głównie kredytom zagranicznym. Następnie sprawozdanie krytykuje pożyczki, zaciągane przez miasta i państwo oraz niewłaściwy charakter przedłożenia budżetowego.

Jak komuniści czescy przygotowywali rewolucję

PRAGA, 15.12 (PAT). Jak donosi „Pravo Lidu" w Warnsdorfie aresztowano wczoraj sekretarza partji komunistycznej Riemera oraz 3-ch innych członków partji, którzy od roku 1926-go zajmowali się kontrabandą broni z Niemiec do Czechosłowacji.

Odpowiedź Japonji na zbrojenie się St. Zjednoczonych

TOKIO, 15.12 (PAT). Przedstawiciel admiralicji, omawiając złożone kongresowi Stanów Zjednoczonych propozycje w sprawie programu morskiego na pięć lat, **wyraził powątpiewanie co do urzeczywistnienia tego programu i zaznaczył, iż program amerykański nie wpłynie w obecnej chwili na zmianę japońskiego programu morskiego.**

Sromotna klęska bolszewików w Chinach

Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Sowietami

Rząd wypędza agitatorów komunistycznych i zamyka poselstwa sowieckie

KANTON, 15.12 (PAT). W dniu wczorajszym rząd kantoński polecił zaaresztować 13-tu rosjan, ponoszących odpowiedzialność za wybuch rozruchów komunistycznych, jakie miały miejsce w dniach ostatnich. Trzej z pośród aresztowanych zostali natychmiast rozstrzelani. Pozostali byli oprowadzani przez miasto przed wykonaniem na nich egzekucji.

SZANGHAJ, 15.12 (PAT). Wiceminister spraw zagranicznych rządu nacjonalistycznego doręczył sowieckiemu konsulowi generalnemu w Szanghaju *paszporty i zażądał, aby ten ostatni opuścił w ciągu tygodnia terytorjum, podlegające władzy rządu nacjonalistycznego.*

SZANGHAJ, 15.12 (PAT). United Press. Według oświadczeń tutejszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych rząd nacjonalistyczny go *stosunki rządu nacjonalistycznego z Rosją sowiecką zostały już zerwane.* Rząd uzasadnia zerwanie stosunków faktem, iż *rewolucja w Kantonie została wywołana przez agitatorów sowieckich.* Rząd ten rozkazał aresztować Wang-Ting-Weja, ucznia Sun-Jan-Tsena, oraz innych przywódców rewolucji.

Rosyjskie konsulaty, znajdujące się na obszarach, podlegających władzy rządu nacjonalistycznego, zostały zamknięte.

Chinczycy uczą mocarstwa, jak z bolszewikami postąpić należy

MOSKWA, 15.12 (PAT). Prasa moskiewska ogłasza rozmowę przedstawiciela prasy chińskiej z Czang-Kai-Szekiem, który *wypowiada się za zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Z. S. R. R. oraz porozumieniem się z mocarstwami, w celu zwalczania partji komunistycznej.*

Opozycja zawiniła...

MOSKWA, 15.12 (PAT). Gazety komunistyczne widzą w ostatnich wypadkach kantońskich klęskę poglądów opozycji, która utrzymywała oddawna, że rewolucja chińska jest pogrzebana na długi czas.

Europa odgradza się od zarazy bolszewickiej

Rosja — poza nawiasem narodów cywilizowanych

Jednolity paszport międzynarodowy obejmować będzie wszystkie państwa europejskie prócz — Rosji

WIEDEŃ, 15.12 (PAT). „Fremdenpresse" donosi, że na sesji wiosennej Rady Ligi Narodów omawiana ma być kwestja zaprowadzenia jednolitego międzynarodowego paszportu, który będzie obowiązywać wszystkie *państwa europejskie, z wyjątkiem Rosji.* Formularz tego paszportu drukowany będzie w językach: *angielskim, francuskim, niemieckim, czeskim, rumuńskim i polskim. Cena paszportu będzie dla wszystkich państw jednolita.* Odpowiednia komisja Ligi Narodów zajmie się ustaleniem szczegółów tego nowego rozporządzenia, przyczem projektowane jest zniesienie wiz z dniem 1-go stycznia 1929 roku. Nowy paszport miałby obowiązywać przez 3 lata, t. zn. od 1929 roku do 1931 roku. Po tym terminie przedstawiciele wszystkich państw przedłożyliby swe uwagi co do praktyczności paszportu międzynarodowego.

Dalszy ciąg rokowań polsko-niemieckich

BERLIN, 15.12 (PAT). „Germania", donosząc o przyjeździe przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, ministra d-ra Hermesa stwierdza, że minister Hermes nawiązał tutaj kontakt, odbył konferencję z komisją handlowo-polityczną Reichstagu i jutro ma powrócić do Warszawy. Rokowania, prowadzone przez d-ra Hermesa w Warszawie, zostaną prawdopodobnie na krótko przed Bożem Narodzeniem przerwane na czas świąt i podjęte dopiero w połowie stycznia.

Nowy Sącz opowiada się za rządem

Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 15.12 (PAT). Pan Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski otrzymał z Nowego Sącza depeszę treści następującej: Rada miejska królewskiego w. m. Nowego Sącza, wybrawszy dzisiaj burmistrza i magistrat, zamanifestowała jednomyślnie bezwzględną wierność i przywiązanie dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz dla dzisiejszego rządu, reprezentowane przez P. Marszałka, którego miasto nasze ma zaszczyt mienić swoim obywatelem honorowym.

(—) Burmistrz dr. Sichrawa.

Zjazd rabinów małopolskich

podkreśla swoją lojalność

KRAKÓW, 15.12 (PAT). Wczoraj odbył się w sali Kahału tutejszego zjazd rabinów małopolskich, urządzony w celu utworzenia związku rabinów Małopolski Zachodniej.

Na zjazd ten przybyło 184 rabinów i 500 delegatów gmin wyznaniowych żydowskich ze wszystkich miast i miasteczek Małopolski zachodniej. Z racji zjazdu cały gmach Kahału był iluminowany, a na sali obrad zawieszone były portrety Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, otoczone wsiągami i chorągwiami państwowymi i żydowskich. Zjazd powitał imieniem województwa naczelnik wydziału bezpieczeństwa, dr. Dziadosz, a imieniem miasta prezydent Rolle. Następnie na wniosek przewodniczącego zjazdu odczytano depesze hołdownicze, wysłane do Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa Rady Ministrów i Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego przyjęte przez aklamację. *W przemówieniach wygłoszonych na Zjeździe mówcy podkreślali swoją lojalność wobec państwa.* Zjazd m. in. uchwalił domagać się od Rządu unieważnienia wyborów do władz kahalnych osób o przekonaniach rady.alnych i wolnomyślnych i zniesienia Rady Religijnej, jako sprzecznej z interesami religji. Wreszcie postanowiono utworzyć komisję, której zadaniem będzie przygotowanie odpowiednich wniosków na ogólny małopolski zjazd rabinów, który zbierze się dnia 27-go b. m. we Lwowie.

W TRAGICZNĄ ROCZNICĘ...

W dniu 16 drudnia 1922 r. zginął od skrytobójczej kuli pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjel Narutowicz. Niewinna krew pierwszego obywatela Państwa zbryzgała salę przybytku, przeznaczonego na kultywowanie sztuk Pięknych i uszlachetnianie dzięki nim duszy ludzkiej. Dłoń niepoczytalnego fanatyka położyła kres pełnemu zasług żywotowi szlachetnego idealisty, nieskazitelnego obywatela, znakomitego uczonego i zasłużonego budowniczego odrodzonej Ojczyzny.

Takim był bezsprzecznie ś. p. Gabrjel Narutowicz, potomek starego, szlacheckiego rodu ziemiańskiego z północno-wschodnich rubieży Polski. Już za lat uniwersyteckich został wtrącony do więzienia przez rząd carski za pracę oświatową. Po wyjściu na wolność wyjeżdża na studja zagranicę i wkrótce wyróżnia się wybitnemi zdolnościami w naukach technicznych. Przechodząc kolejne szczeble karjery naukowej, zostaje ostatecznie mianowany profesorem politechniki w Zurychu. Dzięki wybitnym swym kwalifikacjom, doszedł do stanowiska prezesa międzynarodowej komisji regulacji Renu. Zasłynął on w całej Europie, jako specjalista w dziedzinie inżynierji wodnej i w tym charakterze był zapraszany do opracowywania projektów całego szeregu wielkich inwestycyj wodnych w Szwajcarji, Francji, Hiszpanji, Włoch i Anglji. Nic dziwnego więc, że majątek jego liczono już przed wojną na miljony.

Ś. p. Narutowicz od kolebki prawie aż do ostatniego tchnienia swego był szczerym i gorącym patrjotą. Służbę dla umiłowanej Ojczyzny cenił ten szlachętny Męczennik ponad zaszczyty, pieniądze oraz wszelkie dobra ziemskie. Najlepiej świadczy o tem fakt przytoczony przez Pana Prezydenta Mościckiego w zbiorowej książce o Pierwszym Prezydencie. W roku 1921, gdy p. profesor Mościcki wyjeżdżał do Szwajcarji, ówczesny minister robót publicznych inż. Próchnik prosił Go o ściągnięcie do kraju, jako wielkiej sławy, profesora Narutowicza. Dostojny nasz Prezydent odwiedził wielkiego Uczonego w jego laboratorjum i powtórzył Mu prośbę ministra Próchnika. Wtedy ś. p. Narutowicz odrzekł, iż nie może porzucić rozpoczętych już prac wodnych, które dla samego tylko rządu szwajcarskiego określają się sumą stu miljonów franków szwajcarskich. Wówczas prof. Mościcki zauważył:

Nie codzień powstaje Polska".

Ten argument najzupełniej wystarczającym się okazał dla ś. p. Gabrjela Narutowicza, który rzekł:

„Tak, to prawda".

Po słowach tych prof. Mościcki, jak to sam zaznacza, poznał, iż decyzja już ostatecznie w duszy Wielkiego Uczonego - patrjoty, zapadła.

Jako minister robót publicznych wypracowuje szereg planów budowy szos, mostów, gmachów państwowych, ale niestety, pustki w skarbie Państwa i nieustanna dewaluacja naszych znaków obiegowych, nie pozwalają na realizację nawet drobnej cząstki tych wielkich zamierzeń. W charakterze ministra spraw zagranicznych odbył w r. 1922 podróż z Naczelnikiem Państwa, Józefem Piłsudskim, do Rumunji.

W 1922 r., przy grudniowych wyborach prezydenta Rzeczypospolitej przez połączone Izby Sejmu i Senatu, Marszałek Piłsudski, rezygnując z ponownego wyboru, wskazał na ś. p. Narutowicza, jako na godnego swego następcę. To też nic dziwnego, że dość znaczną większością głosów poselskich, nie wyłączając mniejszości narodowych, został on powołany na tę, najwyższą w Państwie, godność.

Jednakże ówczesna prawica, której kandydat przepadł, rozpętała w prasie stołecznej prawdziwą nagankę przeciwko Osobie świeżo obranego prezydenta. W chwili przejazdu dla złożenia przysięgi z Belwederu do Sejmu, gromady wyrostków, podburzonych przez prowodyrów prawicy, obrzucały błotem i śniegiem powóz prezydenta, nie zastanawiając się, że czynem tym godzą w Majestat samej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Posiew tej nie przebierającej w środkach agitacji partyjnej, nie dał długo na siebie czekać i już dnia 16 grudnia 1922 r., w pięć dni po złożeniu przysięgi, zginął ś. p. Prezydent Gabrjel Narutowicz od kuli rewolwerowej z ręki Eligjusza Niewiadomskiego, członka ówczesnej prawicy, obłąkanego fanatyka, mordercy i ofiary w jednej osobie. Nic to, że niezależny sąd w imieniu Rzeczypospolitej skazał go na śmierć, że pluton polskich żołnierzy rozstrzelał sprawcę zamachu na stokach Cytadeli, obóz prawicowy nie liczył się zupełnie z tem i, wbrew świetnym tradycjom naszym i zdrowej logice, okrzyknął go bohaterem narodowym. Jasnem jest, że ludzie o takich poglądach nie mogli pozytywnie pracować dla dobra Państwa. Ażeby więc Rzeczpospolita nie stoczyła się w przepaść, musiało nastąpić odrodzenie moralne. I nastąpiło ono po 2½-letnim, fatalnym dla kraju, okresie zaciętej walki pomiędzy szlachetną myślą państwowo - twórczą, a zwyrodniałą korupcją dopiero w 1926 r., gdy Marszałek Piłsudski ujął w mocarne swe dłonie ster nawy państwowej i, w krótkim stosunkowo czasie, przywrócił świetny blask Majestatowi Rzeczypospolitej, stawiając Państwo Polskie w szeregu wielkich mocarstw świata.

Dzisiaj w piątą rocznicę śmierci Pierwszego Prezydenta, cała Polska uroczyście obchodzi żałobę narodową, by wyrazić ból głęboki z powodu ohydnego mordu.

Śmiertelne szczątki ś. p. Gabrjela Narutowicza spoczywają wśród królewskich grobowców. Duch jednak wiecznie pośród nas żyje i z dumą spoglądać może na rozpoczętą, przez Przyjaciela Wielkiego Zmarłego, budowę Potężnej, Szlachetnej i Demokratycznej Polski.

Nagła zmiana nastrojów na Litwie

Błogosławione skutki porażki litewskiej w Genewie

WARSZAWA, 15.12 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Na Kowieńszczyźnie, wśród szerokich mas ludności panuje zadowolenie z powodu odprężenia sytuacji między Polską i Litwą. Atmosfera coraz bardziej się uspokaja. Prasa w dalszym ciągu omawia wyniki genewskie.

„Lietuvos", organ zbliżony do Waldemarasa, pisze, że polityka zagraniczna Litwy rozpoczyna obecnie zupełnie nowy kurs, który pozwoli Litwie uregulować stosunki z sąsiadami. Zniesienie stanu wojennego musiało nastąpić, ponieważ dwaj członkowie Ligi Narodów nie mogą pozostawać w stanie wojny. „Dotychczas — pisze dziennik — trzeba było uważać, aby obce wojska nie zaatakowały kraju. Ponieważ obecnie sam Marszałek Piłsudski złożył uroczystą deklarację, że Polska uznaje niepodległość Litwy, przeto obaw tych już niema. Tak samo niepotrzebne są już obawy co do organizowania band emigrantów na Wileńszczyźnie, ponieważ do tworzenia podobnych band Polska nie dopuści. Gdyby się Pleczkajtis nie uspokoił, wtenczas byłoby obowiązkiem Polski ulokować go w więzieniu, albo też wysłać na Litwę".

Następnie artykuł zajmuje się sprawą mniejszości narodowej oraz sprawą wileńską, formułując znane stanowisko litewskie. Dziennik w dalszym ciągu pisze, że przeciwko przywróceniu normalnych stosunków i bezpośrednim rokowaniom w tej sprawie niema obecnie żadnych sprzeciwów, zwłaszcza, że propozycja w tym kierunku nie wychodzi od jednostki, lecz bezpośrednio od Ligi Narodów. *Uregulowanie stosunków między Polską i Litwą oznacza nietylko utwierdzenie pokoju na wschodzie Europy, lecz także stabilizację gospodarczą o większej doniosłości.* Tak samo w wewnętrznej polityce Litwy decyzja genewska zaznacza się korzystnie.

Karkołomna polityka senatu gdańskiego

Rozpaczliwe położenie gospodarcze W. Miasta

GDAŃSK, 15.12 (PAT). Na wczorajszem zebraniu delegatów partji socjal-demokratycznej poseł Gehl wskazał na **rozpaczliwe położenie gospodarcze W. Miasta** oświadczając, że rządy W. Miasta muszą być odebrane nacjonalistom niemieckim celem uratowania tego, co jeszcze można uratować.

Wskazując na politykę obecnego nacjonalistycznego senatu gdańskiego, poseł Gehl zaznaczył, że przed ostatnią sesją rady Ligi Narodów, powstały z Polską nowe trudności. Pewne koła gdańskie posunęły się nawet do tego, że podjęły starania celem wyzyskania wpływów polskich w górnośląskich kołach przemysłowych dla zapewnienia gdańskiemu przemysłowi zamówień Polski. Koła te przy pomocy przemysłu górnośląskiego chciały skłonić rząd polski do odroczenia zamierzonych decyzyj. (Mówca ma tu na myśli sprawę budowy stoczni okrętowej w Gdyni).

Taką politykę, prowadzoną przez czynniki gdańskie, poseł Gehl uważa za bardzo niebezpieczne dla W. Miasta.

Katastrofalny pożar w Ameryce

Rozszalały żywioł zniszczył doszczętnie zakład św. Karola. Zwęglone trupy dzieci i zakonnic.

QUEBEC, 15.12 (PAT). Skutkiem pożaru, który zniszczył zakład św. Karola, zwęglonych zostało, jak przypuszczają, conajmniej 30 osób, w tem 12 dzieci. Czternaście trupów odnaleziono, a poszukiwania za pozostałymi trwają w dalszym ciągu.

QUEBEC, 15.12 (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie pożaru w zakładzie św. Karola donoszą, iż odnaleziono trupy 16 dzieci oraz jednej kobiety. Wiele osób, które odniosły rany, umieszczono w szpitalach. Pożar wybuchł w piwnicach budynku, w którym znajdowało się wówczas 371 dzieci oraz 40 zakonnic. Pożar rozszerzał się szybko i płomienie ogarnęły wkrótce sypialnie. Dzięki bohaterstwu zakonnic wiele dzieci uratowano. Duże dzieci uratowano rzucając je z okien na rozpostarte sieci. Budynek, w którym mieścił się zakład uległ całkowitemu zniszczeniu. Zachodzi obawa, iż liczba zabitych okaże się większa, niż pierwotnie przypuszczano i dosięgnie 50 osób, gdyż wielu dzieci brak.

Olbrzymi pożar m. Olity

Setki rodzin bez dachu

GDAŃSK, 15.12 (PAT). Z Kowna donoszą, że w m. Olita trwa od poniedziałku olbrzymi pożar. Do tej pory spłonęły wszystkie domy jednego rewiru policyjnego. Setki rodzin znalazły się bez dachu. Na miejsce katastrofy wyjechały straże pożarne z okolicznych miejscowości oraz z Kowna.

Sąd doraźny w Grodnie

Skazanym na śmierć za napad bandycki p. Prezydent Rzplitej darował życie

WARSZAWA, 15.12 (PAT). Sąd doraźny w Grodnie, wyrokiem z dnia 14 grudnia r. b. skazał na karę śmierci mieszkańców m. Grodna Ildefonsa Klimowicza, lat 37 i Józefa Bondarewicza, lat 27.

Klimowicz i Bondarewicz skazani zostali za to, że w nocy na 13 listopada 1927 roku na szlaku kolejowym Grodno—Kuźnica, w odległości 7 kilometrów od m. Grodna po uprzedniem porozumieniu się między sobą i trzecim współsprawcą, zaopatrzywszy się w rewolwer i noże do napaści, wtargnęli do mieszkania Jana Zamana w zamiarze zabrania mu pieniędzy i w tym celu grozili Zamanowi i całej rodzinie jego rewolwerem oraz uderzyli Jana Zamana i jego brata Adama nożami po różnych częściach ciała, lecz zamiaru swego nie uskutecznili, ponieważ Jan Zaman stawił im czynny opór, a żona Zamana Emilja głośno wzywała sąsiadów na pomoc, wskutek czego Klimowicz uderzony dwa razy siekierą po głowie został obezwładniony i następnie przytrzymany, a dwaj inni napastnicy zbiegli.

Obrońcy wnieśli prośby o ułaskawienie skazanych, motywując tę prośby tem, że w okręgu grodzieńskim nie szerzy się bandytyzm, więc pod tym względem bezpieczeństwo publiczne nie jest tam zagrożone, że nikt z napadniętych w czasie napadu życia nie postradał i że w rzeczywistości nie doszło do rabunku, gdy jeden z bandytów został raniony i zatrzymany, a inni zbiegli.

P. Prezydent Rzeczypospolitej darował w drodze łaski życie obu skazanym.

Waldemaras wraca przez Berlin

BERLIN, 15.12 (PAT). Według doniesień dzienników z Paryża, Waldemaras wyjedzie jutro z powrotem do Kowna. W drodze Waldemaras zatrzyma się na dwa dni w Berlinie.

Protest Węgier

z powodu mianowania prymasa

WIEDEŃ, 15.12 (PAT). Według doniesień „Neues Wiener Tageblatt" z Budapesztu, minister oświaty Klebelsberg bawił w Rzymie, w celu przeprowadzenia rokowań z sekretarzem stanu kardynałem Gasparim w sprawie nominacji nowego ks. prymasa Seredyego. Minister Klebelsberg miał zaprotestować w imieniu rządu węgierskiego przeciwko sposobowi, w jaki nominacja ta została dokonana.

Zniesienie wizy

między Niemcami i Czechosłowacją odroczono

BERLIN, 15.12 (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Pragi, że sprawa zniesienia wiz w komunikacji między Niemcami a Czechosłowacją, która miała być załatwiona z dniem 1-go stycznia, odroczona została na 3 miesiące. Zwłoka ta ma być spowodowana pewnemi trudnościami, jakie wyłoniły się w toku rokowań o traktat handlowy niemiecko-czechosłowacki.

Walka między stronnictwami

na Łotwie o... nowy rząd

RYGA, 15.12 (PAT). Jak donoszą pisma, koalicja prawicowa ma mieć już zapewnionych 48 głosów. Pozatem dwaj posłowie polscy mają być skłonni przyłączyć się do takiej koalicji. Sytuacja zależy w chwili obecnej od stanowiska centrum demokratycznego, które nie zostało do chwili obecnej wyjaśnione. Jak podaje „Latvis" ostatnie obrady centralnego komitetu centrum demokratycznego były bardzo ożywione. Część członków komitetu wypowiedziała się za utworzeniem nowego rządu lewicowego, inni zaś domagali się udziału w koalicji bez socjalistów, albo w centrowym gabinecie pracy.

Nowy gabinet w Estonji

TALLIN, 15.12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Po długich staraniach udało się przywódcy narodowo - demokracznej partji estońskiej Tonnissonowi stworzyć nowy gabinet koalicyjny, opierający się na silniejszej większości parlamentarnej, niż obalony gabinet. Program obecnego gabinetu mało różni się pod względem wewnętrznym i zagranicznym od programu rządu, który ustąpił.

Prezes ministrów, a zarazem w myśl konstytucji estońskiej prezydent Rzeczypospolitej Tonnisson, cieszy się nietylko we własnym kraju, lecz także i zagranicą dużą sympatją. Minister spraw zagranicznych w nowym gabinecie Rebane odznacza się specjalną przyjaźnią wobec Anglji i Polski.

Lotnictwo w Hiszpanji

MADRYT, 15.12 (PAT). Na lotnisku cywilnym w Madrycie nastąpiło wczoraj w obecności króla, członków rządu i wielu wybitnych osobistości uroczyste otwarcie nowej linji powietrznej pomiędzy Madrytem i Barceloną.

ODPRAWA KOMENDANTÓW OBWODU OKRGĘGU ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W niedzielę, dnia 11 grudnia odbyła się w Komendzie Okręgu Związku Strzeleckiego odprawa Komendantów Odwodów na którą przybył Szef Sztabu Komendy Głównej p. Muszkiet-Królikowski i 14 Komendantów Obwodów Okręgu Łódzkiego. Na odprawie zostały wygłoszone natępujące referaty: „o pracach p. w.", wygłosił reprezentant D-twa O. K. Nr. IV kpt. Marszałek, „o wychowaniu fizycznem" — por. Kuźnicki i „o zmianach administracji Komend" — Komendant Okręgu Piątkowski. Sprawy pracy kobiet uzgadniała z Komendantkami p. Fornalska, przyczem ustalono nazwiska działaczek strzeleckich, które udają się dnia 18.12 1927 roku na zjazd do Warszawy.

Po omówieniu roli Związku Strzeleckiego w zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu i ustaleniu linji postępowania, odprawę zamknięto przemówieniem p. Muszkiet-Królikowskiego.

Różne wiadomości

Komisja organizacyjna zakładów ubezpieczenia pracown. umysłowych. W związku z ogłoszeniem Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, które obowiązywać będzie od dnia 1 stycznia 1928 r. powołana została przez p. ministra Pracy i Opieki Społecznej Komisja Organizacyjna, złożona z przedstawicieli organizacyj pracodawców, pracowników i osób mianowanych przez ministra Pracy, która w myśl art. 165 Rozporządzenia ma zająć się zorganizowaniem zakładów ubezpieczenia pracowników umysłowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego. W skład komisji wchodzą jako prezes p. dr. Wojciech Adamczak, b. kierownik departamentu ubezpieczeń społecznych.

Wypadek kolejowy w Śremie. — Z Bydgoszczy donoszą, że aranżerująca lokomotywa uderzyła tak mocno w wagon na torze koło stacji Śrem, że wagon wyskoczył z szyn i wpadł na domek kolejarza. Domek został zdemolowany.

Poseł ukarany za oszczerstwo. — Sąd w Kozienicach skazał b. posła Smołę z Wyzwolenia na trzy miesiące więzienia za oszczerstwo. Swego czasu poseł ten zarzucił stosunek z władzami niemieckiemi niejakiemu Janowi Mazurowi, członkowi sejmiku kozienickiego.

Bandyta „Felek" ujęty. — Policja warszawska aresztowała 72-letniego Zdankiewicza, znanego bandytę pod pseudonimem „Felek". Zamordował on handlarkę owoców Józefę Wrześniowską, a później powiesił ją, by upozorować samobójstwo. Był to znany bandyta, który jeszcze w 1893 roku zamordował trzech strażników rosyjskich. W więzieniu siedział on już 31 razy. Nie przyznaje się on do morderstwa, lecz oskarżenie złożył przeciwko niemu drugi sprawca mordu, niejaki Strzelak.

Ukarani za obrazę policjanta. — Dwaj bracia Neumanowie zostali ukarani przez warszawski sąd na 100 złotych kary każdy, ponieważ znieważyli oni policjanta. Policjant ten stał koło bóżnicy na Pradze i kontrolował chwilowo bilety wstępu. Wypisane one były w języku hebrajskim i policjant nierozumiejąc, nie chciał wpuścić do bóżnicy obydwóch braci. Pozwolił on wejść tylko jednemu. Z tego powodu obydwaj bracia poczęli lżyć policjanta, a tłum żydów obrzucił go kamieniami.

Przegrał ubranie w karty. — Nieznanego nazwiska jegomość biegł wczoraj po ulicach Warszawy w stroju adamowym. Przysłonił się on trochę rogożą i, gdy zatrzymał go policjant i odstawił do komisarjatu przyznał się, że ubranie przegrał on w karty. Nie chciał jednak wyjawić swego nazwiska. Zatrzymano go wobec tego w areszcie.

Bezczelność celników niemieckich. — W Radzionkowie buduje się dom urzędu celnego tuż na granicy polsko-niemieckiej, a kury sąsiednich Niemców, zamieszkałych po stronie niemieckiej, wydziobywały kit w oknach piwnicy. Gdy zauważyli szkodę robotnicy polscy, urządzili sidła i złapali jedną kurę. Na skutek tego przybyli do władz polskich celnicy niemieccy i żądali ukarania robotników. Ponieważ władze nasze były innego zdania, celnicy przeszli granicę raz jeszcze wieczorem i uzbrojeni w pałki, napadli na robotników polskich. Na miejsce zajścia przybyła policja polska, lecz Niemcy zbiegli na stronę niemiecką przez okna budynku

Nabożeństwo w rocznicę zgonu śp. Prezydenta Narutowicza. — Dziś dnia 16 grudnia o godzinie 10 rano w katedrze św. Jana J. E. ks. kardynał Kakowski będzie celebrował uroczystą mszę św. za duszę pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabriela Narutowicza, jako w piątą rocznicę tragicznego zgonu. W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych.

Jak Chamberlain zmusił do milczenia Litwinowa. — Gazeta francuska „Matin" zapewnia, że w czasie konferencji między Chamberlainem a Litwinowem w Genewie, o której wydano zwięzły komunikat, doszło do następującego pojedynku słownego:

Chamberlain oświadczył: „Wszystko złe pochodzi z waszej propagandy. Zaprzestańcie propagandy, a będziemy dalej mówić".

Litwinow odparł: „Nie jesteśmy zupełnie odpowiedzialni za tę propagandę. Jest ona bowiem prowadzona przez Trzecią Międzynarodówkę, na którą my nie posiadamy żadnego wpływu".

„Zaprzestańcie — odpowiedział Chamberlain z flegmą — aż uzyskacie na nią wpływ".

Litwinów nie dał już na to żadnej odpowiedzi.

Aresztowanie córki b. posła komunistycznego Warskiego. — Policja dokonała onegdaj aresztowania córki b. posła komunistycznego Warskiego, Zofji Steinowej. W mieszkaniu jej przy ulicy Czerniakowskiej w Warszawie przeprowadzono rewizję, podczas której znaleziono kompromitujące dokumenty oraz skonfiskowano nielegalną literaturę.

Walka wśród opozycji bolszewickiej

Kamieniew za porozumieniem ze Stalinem. Opozycja mówi o antysemityźmie. Syberja zarzuca Trockiemu semickie pochodzenie.

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

Ryga, w grudniu.

W ostatnich dniach nastąpił rozłam w opozycji bolszewickiej, a spowodował go Kamieniew, który jest za porozumieniem ze Stalinem. Trocki bowiem stoi na poprzedniem stanowisku i nie chce słyszeć o porozumieniu. Popierają go sfery dolne opozycji, które wolą, jak mówią, być wyrzucone z partji, niżeli poddać się stalincom.

Zwolennicy Stalina postawili warunek, że opozycja winna wydać listę członków, wszystkie jaczejki itp. i dopiero wtedy mowa może być o pozostawieniu w partji. W przeciwnym razie stalincy odgrażają się wyrzuceniem bezapelacyjnem z partji i aresztowaniem nawet przywódców najwięcej zasłużonych w rewolucji komunistycznej.

Do tego czasu jednak komisja, której polecono załatwienie sprawy opozycji, nie dała jeszcze żadnego konkretnego rozporządzenia. Istnieje przypuszczenie, że w łonie komisji brak jednomyślności.

Trocki, Zinowiew i Kamieniew w opozycji swojej zwracali kilkakrotnie uwagę na antysemityzm wśród stalinców, lecz w jakiś czas później przestali o tem mówić. Obecnie znowu podnieśli powyższą kwestję i gdy w samej rzeczy przejrzymy listę opozycjonistów, to przekonamy się, że znaczna większość członków, to żydzi.

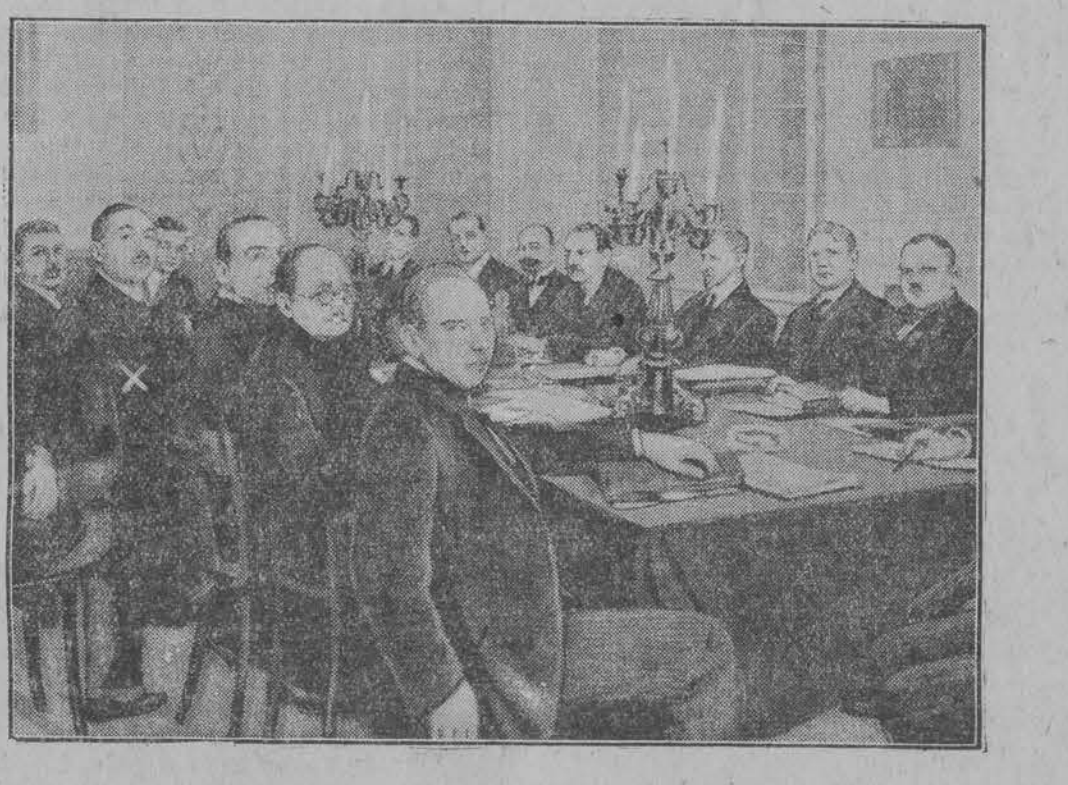
W odpowiedzi na ten zarzut Jarosławski dał wyjaśnienie, że Stalin miał zwrócić uwagę na walkę z antysemityzmem w Bolszewji, a nie propagował antysemityzm. Opozycja podchwyciła to jednak i rozdmuchała do niemożliwości. Dalej tłumaczy on, że tylko w jednej jaczejce mówiono otwarcie o pochodzeniu żydowskiem Trockiego. Miało to pono miejsce gdzieś na Syberji. Jeden z członków i zwolenników Stalina miał się wyrazić:

„Trocki oddawna prowadził odszczepieńczą politykę. Nie mógł on być komunistą, gdyż semickie jego pochodzenie świadczy najlepiej, że nie może on żyć bez spekulacji".

Gdy wiadomość ta nadeszła do Moskwy, władze bolszewickie wdrożyły natychmiast śledztwo.

O. S.

Polsko-niemiecka konferencja gospodarcza w Warszawie



Delegaci niemieccy z przewodniczącym dr. Hermesem na czele (x) przy jednym stole z pełnomocnikami polskimi podczas obrad w Warszawie. Konferencje, jak wczoraj donosiliśmy, mają przebieg zadowalniający.

Bucharin dyskredytuje Litwinowa

Nawołuje do rewolucji światowej, a więc zaprzecza wobec tego pokojowości Rosji. Litwinow tymczasem mówił co innego w Genewie i chciał, by świat się rozbroił.

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

Ryga, w grudniu.

Jednocześnie z propozycją rozbrojenia świata, którą zaproponował całej Europie Litwinow w Genewie, a zaraz po konferencji z Chamberlainem w sprawie podjęcia przez Anglję stosunków dyplomatycznych z Sowdepją oraz oświadczeniem Litwinowa o nieagresji Rosji, nadchodzą ciekawe wiadomości z Moskwy, a które dyskredytują Litwinowa i jego słowo dawane w Genewie na posiedzeniu Ligi Narodów. Przyczynił się do tego Bucharin, który oświadczył w Moskwie, że zarząd główny partji komunistycznej wytęża obecnie wszelkie siły, by wywołać rewolucję w całym świecie.

Wmawiał on w członków przekonanie, że rewolucja dzisiaj ma najlepsze widoki powodzenia i niezawodnie rozpocznie się w niedalekiej przyszłości w krajach, gdzie istnieją obce kolonje. Wobec tego komuniści rosyjscy winni starać się o zorganizowanie tej rewolucji odrazu we wszystkich kolonjach, by siły rewolucyjne przedstawiały zwartą masę. W ten sposób łatwiej będzie rewolucję przeprowadzić i skuteczniej skończyć.

Mówiąc o ruchu komunistycznym we wszystkich krajach, Bucharin dowodził, że wszędzie zaznaczył się znaczny wzrost komunizmu, jedynie w Anglji komuniści stracili znacznie i z każdym dniem szeregi ich rzedną. Powodem ma być teror angielski zastosowany od pewnego czasu przeciwko komunistom. Niepodoba się więc Anglja Bucharinowi i psioczy na nią w Moskwie, odgrażając się zemstą na kolonjach angielskich.

Pod koniec swego przemówienia Bucharin zażądał kredytów na wzmożenie propagandy komunistycznej na całym świecie, a zwłaszcza zalecał zwrócenie bacznej uwagi na kolonje i wybór punktu tamże centralnego, który miałby wszystkie sieci w swojem ręku.

Otoż tak się przedstawia pokojowość bolszewików dzisiaj.

Szpiegostwo bolszewickie w Szwecji

Oficer armji szwedzkiej przed sądem

RYGA, 15.12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Z Sztokholmu donoszą, że sprawa szpiegostwa sowieckiego w Szwecji przybiera poważny charakter i tak podczas przesłuchów porucznika armji szweckiej Norberga stwierdzono, że otrzymał on 800 koron miesięcznie za dostarczanie sekretów wojskowych szweckich niejakiemu Opasowi, agentowi Sowdepji. Jednocześnie ustalono, że inny agent bolszewicki, Rozenfeld, starał się wejść w porozumienie z kurjerem poselstwa włoskiego i obiecywał mu grubsze wynagrodzenie za dostarczanie pism dyplomatycznych rządu włoskiego.

Korespondencje te Rozenfeld obiecywał wrócić kurjerowi bez naruszenia pieczęci. Takąż propozycję zrobił on kurjerowi poselstwa angielskiego.

Sprawą tą zajęły się władze szwedzkie i nowa afera rządu bolszewickiego stanie się głośną w Europie. Ostrzeże ona rządy przed niebezpieczeństwem szpiegostwa bolszewickiego.

Mrozy na Uralu

RYGA, 15.12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Z Moskwy donoszą, że we wschodniej części Rosji panują obecnie silne mrozy. Dochodzą one do 25 stopni poniżej zera.

Głosy angielskie o Lidze Narodów

LONDYN, 15.12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Pisma angielskie poświęcają sporo miejsca likwidacji nieporozumienia polsko-litewskiego i Lidze Narodów, na którą wskazują jako jedyny czynnik na świecie, przy pomocy którego winny być załatwiane wszystkie sporne sprawy, a których Europa ma bardzo dużo.

„Times" pisząc o posiedzeniu w Genewie podkreśla, że po raz pierwszy delegat Niemiec stanął na stanowisku solidaryzującym z innemi państwami w sprawie polsko-litewskiej i uważa to za znak zwrotu polityki niemieckiej.

Prasa liberalna zaś podkreśla, że w konferencji wzięły udział także i Sowiety, bez których niewyobrażała sobie załatwienia polsko - litewskiego nieporozumienia.

Obawy rojalistów niemieckich

BERLIN, 15.12 (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu pruskiej Rady Państwa, poświęconem obradom budżetowym, socjalista Wiersiok oświadczył m. in., że zawarcie traktatu handlowego z Polską wywoła w górnictwie śląskiem stan katastrofalny. Mówca domaga się, aby na Śląsku wschodniem przyznawano pierwszeństwo robotnikom niemieckim przed polskimi i żali się na panujące tam stosunki komunikacyjne.

KRONIKA

Piątek, 16 grudnia, Euzebjusza.
Sobota, 17 grudnia, Łazarza B.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Kredowe Koło".
Teatr Kameralny — Sonata Kreutzerowska.
Teatr Popularny — Chłopi.

KINA:

Apollo — Prawo pierwszej nocy.
Casino — W płomieniu życia.
Corso — Bunt krwi i żelaza.
Czary — Szatański wyścig.
Dom Ludowy — Robin Hood.
Grand-Kino — Syn Szeika.
Imperjal — Tancerka z Sevilli.
Luna — Teatr art.-lit. „Gong".
Mimoza — Miłość apaszki.
Odeon — Wyspa straceńców.
Oświatowy — Dekabryści.
Resursa — Żywa maska.
Splendid — Miasto tysiąca uciech.
Spółdzielnia Państwowa — Szansonistki.

Savoy — Od godz. 11 wieczór występy artystyczne.

KALENDARZYK ZEBRAŃ W „RESURSIE"

W sobotę 17 grudnia w Resursie Rzemieślniczej odbędzie się o godz. 7 wiecz. zebranie Cechu tapicerów.

W niedzielę zaś, dnia 18 grudnia o godz. 3 po południu odbędzie się zebranie Czeladzi tokarskiej. (i).



— *„Czy wolno mi zwrócić uwagę Szanownej Pani na jeden przedmiot?"*
— *„A więc..."*
— *„Na mnie".* (Le Rire)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 16 grudnia, dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski, (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

Rejestracja rocznika 1907

Biuro Wojskowo - Policyjne Magistratu miasta Łodzi podaje do wiadomości, że w piątek, dnia 16-go b. m., powinni stawić się do spisu poborowych wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1907, a zamieszkali stale lub czasowo w m. Łodzi w obrębie XIII Komisarjatu Pol. Państw. o nazwiskach na litery od L do Z, zaś w sobotę, dnia 17-go b. m. zamieszkali w obrębie XIV Komisarjatu Pol. Państw. o nazwiskach na litery od A do Ł.

Spis odbywa się w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ul. Traugutta Nr. 10 w godzinach od 8 do 15-ej

Osoby, uchylające się od obowiązku osobistego zgłoszenia się do spisów, oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywnej do zł. 500 lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Dodatkowa komisja zebrań kontrolnych

Dziś drugi dzień dodatkowych zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A, C, CI) dla roczników 1901, 1899, 1897, oraz tych roczników od 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925, 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego nie wypełnili.

Zebrania odbywać się będą dziś, jutro 19 i 20 b. m. o godzinie 9 rano.

W lokalu PKU Łódź miasto 1, winni stawić się zamieszkali w dniu 1 sierpnia w obrębie komisarjatów 2, 3, 5, 8, 9, 11, a lokalu PKU Łódź-miasto 2, zamieszkali w obrębie komisarjatów 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14. (bip)

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej

Cofnięcie petycji o przedłużenie godzin handlu. Zasiłki dla pracowników Zarządu Miejskiego. Pomoc dla bezrobotnych.

Wczorajsze, zkolei piąte posiedzenie Rady Miejskiej przeszło pod znakiem zupełnego spokoju.

Poszczególne punkty porządku dziennego, załatwiono bez zwykłej ożywionej dysku sji — cechującej posiedzenia poprzednie.

Niezmierne zdziwienie wywołało pismo kupców detalistów w którem zakomunikowali, że wycofują petycję swoją w sprawie przedłużenia godzin handlu w okresie przedświątecznym i uważają ją za anulowaną.

W ten sposób sprawa przedłużenia godzin handlu przed świętami, która na poprze dniem posiedzeniu Rady Miejskiej była jednym z najgłówniejszych punktów obrad, oraz wywołała wśród naszych ojców miasta formalną walkę, — została zlikwidowana. Nie kalkulowało się widocznie kupcom - detalistom opłacanie pracowników swoich za nad liczbowe godziny pracy i dlatego, jak powyżej powiedzieliśmy, petycję swą z Rady wycofali.

* * *

Posiedzenie otworzył prezes Rady Miejskiej inż. Hocgreber o godz. 8.25 wiecz.

Na wstępie odczytano omawiany już we wrażeniach komunikat kupców - detalistów.

Następnie przystąpiono do wyboru czterech członków i tyluż zastępców Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 13 na m. Łódź (zgodnie z art. 19 p. 3 Ordynacji Wyborczej do Sejmu) oraz 2 członków i tyluż zastępców Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 14 na Powiat (zgodnie z art. 19 p. 5 Ordynacji Wybor czej do Sejmu).

Do Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 13 wybrano pp. radnych: adw. Kempnera, Cyrańskiego, dr. Praszkiera i inż. Lebenhafta do Okr. Kom. Wyborczej Nr. 14 zaś wybrano pp. radnych: Dołeckiego i Denksza (z m. Aleksandrowa).

Ponadto dokonano wyboru trzech członków i tyluż zastępców do każdej z 199 Obwodowych Komisyj Wyborczych (zgodnie z art. 22 p. 3 Ordynacji Wyborczej do Sejmu) oraz jednego członka i jego zastępcę do Rady Szkolnej Powiatowej (zgodnie z odezwą Rady Szkolnej Powiatu Łódzkiego z dnia 5 grudnia 1927 roku).

Następnie omawiano wniosek Magistratu w sprawie przyznania pracownikom Zarządu m. Łodzi jednorazowego zasiłku z funduszów miejskich za rok 1927.

Wniosek ten oddany pod głosowanie, przeszedł większością.

Drugim wnioskiem nagłym Magistratu było przyznanie pomocy bezrobotnym. W sprawie tej zabrał głos prezydent Ziemięcki, który proponuje, aby wniosek Magistratu odłożyć i zaczekać do przyznania przez Rząd pieniędzy na pomoc żywnościową dla bezrobotnych, wówczas bowiem ustalić będzie można sumę dodatkową z funduszów samorządu. Wniosek ten przeszedł większością głosów.

Radny dr. Szyfman występuje z dwoma wnioskami: w pierwszym z nich domaga się, aby Rada Miejska wezwała Magistrat do opracowania i przedstawienia jej w przeciągu miesiąca projekt uruchomienia w pierwszym rzędzie na krańcach miasta, odpowiedniej ilości świetlic dla dzieci uczęszczających do powszechnych szkół miejskich. Drugi zaś wniosek jest w sprawie przygotowania dostatecznej ilości taniego i dobrego materjału budowlanego — w pierwszym rzędzie cegieł, a to wobec oczekiwanego wzmożenia się ruchu budowlanego w roku 1928 roku.

Rada Miejska — mówi dr. Szyfman — winna wezwać Magistrat, by w cegielniach miejskich produkowano cegłę dla budownictwa miejskiego i kooperatyw mieszkaniowych, dalej — do poczynienia kroków przez czynniki miarodajne w celu ustalenia maksymalnej ceny cegły i innych artykułów budowlanych w wolnej sprzedaży — wreszcie o zwrócenie się do Ministerstwa Kolei, aby wydało zezwolenie Magistratowi na przewiezienie 20 miljonów cegieł po zniżonej taryfie, wynoszącej 35 proc. obecnej taryfy.

W sprawach tych następnie zabrał głos rad. Rapalski, który wysunął wniosek, aby skierować je do ogólnej Komisji — dla opracowania.

Wniosek ten przeszedł większością głosów.

Pod koniec posiedzenia odczytano jeszcze deklarację Niezależnych Żydów.

Obrady zakończono o godz. 10 wiecz.

Zast.

Z życia rzemieślniczego

Zebranie Cechu kuchmistrzów

Obrady pod znakiem wielkiego żalu. Wspomnienie pośmiertne. Sprawy organizacyjne. Reorganizacja Cechu, a wyzwoliny.

Wczorajsze zebranie Cechu Kuchmistrzów w Resursie Rzemieślniczej przeszło pod znakiem głębokiego smutku i żalu, jaki pozostawił po sobie zmarły w dniu onegdajszym w Warszawie założyciel i niezmordowany organizator Cechu Kuchmistrzów w Łodzi ś. p. Bawarski.

Wspomnieć należy, że niedolę okresu wojennego, który zniszczył podwaliny organizacji kuchmistrzów — dzielił również i ś. p. Marjan Bawarski. Osoba Jego też słusznie zajmuje w rozwoju organizacji chlubne miejsce i nazwisko jego wiecznemi zgłoskami zanotowane zostało w „złotej księdze".

Obradom przewodniczył starszy Cechu p. Zabrocki w asyście podstarszego p. Rzaneta oraz sekretarza p. Władysława Macielskiego.

Po omówieniu sprawy związanej z oddaniem czci i hołdu oraz obecnością na pogrzebie ś. p. Marjana Bawarskiego — przystąpiono do merytum obrad.

Na samym wstępie starszy Cechu poruszył sprawę wejścia w życie nowej Ustawy przemysłowej.

Jak wynika z referatu p. Macielskiego z dniem dzisiejszym nastąpiła w Cechu wskutek nowej Ustawy reorganizacja i dlatego należałoby zakończyć wszelkie prace z wyzwolinami oraz książki cechowe.

W związku z tem przystąpiono po raz ostatni do wyzwolenia na mistrzów i czeladników.

W poczet mistrzów Cechu Kuchmistrzów zapisano pp.: Zielińskiego Stefana, Tokarskiego Stefana, Florkowskiego Makrymiljana, Tonkowskiego Władysława, Głowackiego Antoniego, Kirzyka Mikołaja, Kozłowicza Zygmunta, Ługowskiego Adama, Misiaka Franciszka, Gwiazdę Marjana oraz Piotrowskiego Andrzeja.

W poczet czeladników zaś wpisano pp.: Teodorczyka Romana, Szymańskiego Zenona, Nowackiego Władysława, Lesińskiego Władysława oraz Kazimierza Galosa.

Po omówieniu jeszcze szeregu spraw wewnętrzno-organizacyjnych zebranie zakończono. (y)

Z zebrania Mistrzów Zduńskich

W przededniu wejścia w życie nowej ustawy. Zapisy nowych członków. Wyzwolenia na czeladników. Dalsza praca Cechu.

W dniu wczorajszym w Resursie Rzemieślniczej odbyło się zebranie Cechu Mistrzów Zduńskich. Zebranie to miało charakter administracyjno-wewnętrzny. Na porządku dziennym obok spraw administracyjnych znalazła się najważniejsza bodaj i największej aktualna obecnie sprawa Izb Rzemieślniczych.

Ponieważ w dniu dzisiejszym weszła w życie Ustawa przemysłowa, Cech Mistrzów Zduńskich wczoraj jako w dniu preklużyjnym zakończył wszelkie prace związane z wyzwolinami.

Zebranie zagaił starszy Cechu p. Osiński w asyście podstarszego p. Markerta przy udziale przedstawiciela Magistratu m. Łodzi p. Zimy.

Po załatwieniu wszelkich formalności administracyjnych przystąpiono do zapisu nowym członków oraz wyzwoleń.

W poczet mistrzów Cechu zapisano sześciu nowych członków, a mianowicie pp.: Kwiatkowskiego Bronisława, Chmielewskiego Aleksandra, Ceprycha Ignaca, Placa Antoniego, Mazurkiewicza Leopolda oraz Budzewskiego Feliksa.

W poczet uczniów zapisano pp.: Rosińskiego Kazimierza oraz Poprawkę Stanisława.

W rezultacie ożywionej dyskusji jaka wyłoniła się na temat wyzwolin uczniów — na czeladników wyzwolono następujące osoby: pp. Wyrzykowskiego Romana, Rekiczego Władysława oraz Gęsińskiego Franciszka.

Po omówieniu jeszcze szeregu spraw, a między innymi sprawy związanej z dalszemi pracami cechu po wejściu w życie Ustawy przemysłowej — zebranie zakończono. (y)

Teatr i Sztuka

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś o godz. 8.20 wieczorem cieszący się niesłabnącem powodzeniem dramat ludowy w 6-ciu obrazach ilustrowany muzyką „Chłopi" Wł. Reymonta w inscenizacji J. Zawieyskiego. Sztuka otrzymała nową wystawę dekorycyjną pendzla art.-mal. W. Majkonika. Reżyserja M. Mieczyńskiego.

TEATR W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

Dziś o godz. 8.20 wiecz. świetna operetka „Gri-Gri" w 3-ch aktach z pp. Zielińską, Jurdzińską, Piątkowską, Urbańskim, Moranowiczem, Tartakowiczem na czele. Nowoczesne tańce w wykonaiu doskonałej pary baletowej Desider and Icza. Bilety na sobotę i niedzielę do nabycia w kasie teatru.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, idzie do raz 33-ci poemat dramatyczny Klaubunda „Kredowe Koło" po cenach popularnych.

Dotychczasowe przedstawienia tej sztuki odbywają się przy wypełnionej widowni.

„Kredowe Koło" grane będzie w bieżącym tygodniu raz jeszcze w niedzielę o godz. 4 po poł.

Ostatnie występy Osterwy.

Juljusz Osterwa, znakomity wykonawca roli Konrada wystąpi jeszcze tylko dwukrotnie na naszej scenie w „Wyzwoleniu", mianowicie w sobotę o godz. 4 po poł. i w niedzielę o godz. 8.30 wieczór.

W sobotę po raz 13-ty „Peer Gyna" z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY.
(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Dziś o godz. 9 wiecz. występ gościnny Karola Adwentowicza „Sonata Kreutzerowska" która grana będzie po południu o godz. 5-ej w sobotę i w niedzielę. Będą to ostatnie występy K. Adwentowicza.

W sobotę i dni następnych wieczorem komedja Kaweckiego „Fura słomy" z Morską, Ziembińską i Zniczem Michałem w rolach głównych.

Teatr literacko-artystyczny „GONG".

Dziś w dalszym ciągu szlagerowa rewja „Szkoła pocałunków" w koncertowem wykonaniu gościnnie występujących p. Heleny Orlikówny, p. Janiny Madziarówny i p. B. Hertza oraz całego zespołu z pp. Jaśkówną, H. Runowiecką, Z. Duranowską, Bolciem Kamińskim, S. Laskowskim, S. Sielańskim i Cz. Skonecznym na czele. Tańce ułożone przez baletmistrza Wojnara w wykonaniu całego zespołu baletowego z p. I. Soboltówną na czele. Doskonała ta rewja pełna dowcipu i humoru zapełnia codziennie widownię do ostatniego miejsca.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Uroczysta Akademja

ku czci ś. p. Prezydenta Gabryela Narutowicza

Dziś, w piątek, staraniem specjalnie powołanego Komitetu pod przewodnictwem p. prezesa Rady Miejskiej, inż. Holcgrebera odbędą się w sali Filharmonji dwie akademje uroczyste ku uczczeniu pamięci pierwszego Prezydenta Rrzyczypospolitej, Gabrjela Narutowicza.

O godzinie 3.30 rozpocznie się akademja dla młodzieży szkolnej. Akademję zagai p. prezes inż. Holcgreber, przemówienie okolicznościowe wygłosi Dr. Więckowski, poczem nastąpi bogaty dział koncertowy.

Podczas Akademji wieczornej, której początek oznaczono na godzinę 6.30, po zagajeniu przez p. prezesa inż. Holcgrebera, przemówienia wygłoszą pp.: A. Lednicki (z Warszawy) oraz p. Prezydent m. Łodzi, Br. Ziemięcki. W części koncertowej, zawierającej m. in. utwory Chopina, Bacha, Hoendla, Sindinga i Stradelli, wystąpią: dyr. Ryder, prof. Lewandowski, prof. Frydberg, dyr. Pilarski, p. K. Lubieńska, artystka Teatru Miejskiego, p. Semel-Markowiczowa i p. J. Kerger. Sala Filharmonji będzie udekorowana.

Bilety wstępu na Akademję nabywać można od godziny 2-ej po południu w kasie Filharmonji (Narutowicza 20).

Nabożeństwo

za duszę ś. p. Prezydenta Gabryela Narutowicza

Dziś w piątek o godzinie 10 rano odbędzie się w Katedrze Św. Stanisława Kostki nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Prezydenta Gabrjela Narutowicza.

W nabożeństwie wezmą udział: przedstawiciele władz pol., cywilnych i wojskowych, przedstawiciele samorządu, organizacyj społecznych i t. d.

Z DNIA

Mechanizacja piekarń w Łodzi. — W swoim czasie donieśliśmy o energicznych staraniach spółdzielni spożywczych okręgu łódzkiego w kierunku uzyskania wydatniejszych kredytów na budowę piekarń mechanicznych. Na skutek tych energicznych zabiegów Bank Gospodarstwa Krajowego obniżył stopę procentową od kredytów, udzielanych spółdzielniom spożywców na budowę piekarń mechanicznych z 11 proc. na 9 i pół proc. w stosunku rocznym. W związku z tem spółdzielnie zamierzają przebudować piekarnie i zastosować urządzenia mechaniczne, tak, aby w najbliższym czasie rozpocząć wypiek chleba systemem mechanicznym. W ten sposób umożliwione zostanie obniżenie cen chleba, które wynosić będzie 1—2 gr. na kilogramie. (p)

Fałszywe banknoty gdańskie. — W ostatnich dniach ukazały się w obiegu falsyfikaty banknotów gdańskich, przeważnie 10-cioguldenówek. Falsyfikaty te nie są jednak zbyt trudne do poznania ponieważ wykonane są niezręcznie. Nie posiadają one żadnego znaku wodnego, a rysunek jest zamazany i niedokładny. (p)

Czy lekarze Kasy Chorych dostaną 13-tą pensję? — W związku z uchwaleniem przez zarząd Kasy Chorych wypłacenia 13-ej pensji dowiadujemy się, że 13-ta pensja wypłacona będzie pracownikom biurowym i administracyjnym w wysokości jednomiesięcznych normalnych poborów, co się zaś tyczy lekarzy — to otrzymają oni 50 proc. miesięcznych poborów jako 13-tą pensję. (p)

Wojewoda Jaszczołt podejmuje starania o kredyty. — W dniu wczorajszym udał się do Warszawy p. wojewoda łódzki Jaszczołt w celu podjęcia szeregu konferencji z przedstawicielami władz centralnych. Konferencje te dotyczyć będą kredytów dla Łodzi na cele inwestycyjne, a to wobec wyasygnowania przez rząd dodatkowych kredytów na kontytuowanie robót, przy których bezrobotni znajdą zatrudnienie. Chodzi tu o roboty kolejowe oraz niektóre prace przy przebudowie łódzkiego węzła kolejowego. (p)

Urlopy dla wojskowych. — Władze wojskowe wydały zarządzenia, w myśl których w dniu 24 b. m. zajęcia trwać będzie do godziny 12, zaś dnie 25, 26 grudnia i 1 stycznia 1928 wolne są od zajęć.

Urlopy dla wojskowych udzielane będą w dwuch kolejkach, a mianowicie od 22 do 27 grudnia włącznie i od 29 grudnia do 3 stycznia włącznie wliczając w powyższe także dni jazdy.

Ilość urlopowanych może wynosić do 50 proc. oficerów i pracowników cywilnych, oraz 10 proc. szeregowych danej formacji. (bip)

Lekarze oficerowie rez. a służba czynna. Departament Sanitarny M. S. Wojsk. zamierza powołać w najbliższym czasie pewną ilość lekarzy z rezerwy do służby czynnej. Lekarze oficerowie rezerwy, reflektujący na powołanie do czynnej służby wojskowej, mogą już wnosić podania do M. S. Wojsk. w drodze przez właściciela P. K. U., baony sanitarne, względnie Okręgowe Szefostwa Sanitarne — z załączeniem odpisu dyplomu lekarskiego, wyciągu z metryki urodzenia i curriculum vitae.

Szef lotnictwa polskiego przybędzie do Łodzi. — W najbliższych dniach przybywa do Łodzi szef departamentu czwartego (lotniczego) w Min. Spr. Wojskowych słynny realizator wielkiego raidu polskiego ponad państwami bałtyckiemi płk. Ludomir Rajski. Wraz z pułkownikiem Rajskim przybędzie do Łodzi grono oficerów, a to w celu zapoznania się dokładnie z warunkami komunikacji powietrznej, urządzeniami technicznemi lotniska łódzkiego itd. (p)

Zapasy cegły na wiosnę. W ostatnich na place przeznaczone do budowy, jak również do rozpoczętych już budowli, zwożą przedsiębiorcy nie bacząc na mróz, cegłę w większej ilości, nie cofając się nawet przed wynajęciem dozorcy na całą zimę dla pilnowania cegły.

Przedsiębiorcy liczą się z podrożeniem cegły na wiosnę, a nawet z jej brakiem z powodu energicznej produkcji i zamówień dokonywanych przez zarząd wystawy poznańskiej. bip.

Magistrat tworzy urząd przemysłowy. — W związku z nową ustawą przemysłową, która w dniu wczorajszym weszła w życie, w magistracie tworzy się urząd przemysłowy, który będzie wydawał koncesje i rejestrował wszelkie powstające zakłady przemysłowe, cukiernie, restauracje itp.

Urząd ten podlegał będzie kompetencji p. wiceprezydenta Rapalskiego. (bip)

W niedzielę sklepy będą otwarte od 1-ej do 6-ej po poł. — W nadchodzącą niedzielę to zn. dn. 19 grudnia wszystkie sklepy w Łodzi otwarte będą dla sprzedaży od godz. 1-ej do 6-ej po poł. (p)

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

Przykra przygoda kapelmistrza

Popularny kapelmistrz. Trochę podchmielony. Z dorożki na jezdnię. W komisarjacie. A gdy wytrzeźwiał.

Niezwykłą przygodę miał w dniu wczorajszym 35-letni Edmund Fotygo, popularny w naszem mieście kapelmistrz.

O godzinie 5-ej rano wracał do domu dorożką z jakiejś libacji, w stanie podchmielonym.

I oto przed domem Nr. 18 przy ul. Zgierskiej, przechyliwszy się zbytnio wypadł z dorożki na kamienie jezdni.

Rozległ się przeraźliwy krzyk nieszczęsnego kapelmistrza, który odniósł silne potłuczenie ciała i głowy.

Przechodnie pospieszyli mu z pomocą. Odprowadzono go do pobliskiego lokalu III komisarjatu P. P., dokąd też zawezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który udzielił p. Fotygo pomocy i pozostawił go na miejscu w stanie dość opłakanym.

Adresu swego p. kapelmistrz, który pod wpływem przykrej przygody wytrzeźwiał zupełnie, nie chciał podać. (p)

Ponura tajemnica młyna

Trup Józefa Pryka w młynie. Śmierć przez uduszenie. Miłość i zbrodnia. Aresztowanie rywala — domniemanego zabójcy.

W tych dniach wieś Chojno, gminy Bogumiłów, powiatu Sieradzkiego wstrząśnięta została morderstwem, którego okoliczności przedstawiają się niezwykle zagadkowo.

Na samym końcu wsi wznosi się młyn parowy, stanowiący własność Ignacego Pryka, bogatego gospodarza tejże wsi.

Od dłuższego czasu w młynie tym pracował krewny właściciela, młody człowiek lat 21.

Żywiąc doń bezwzględne zaufanie Ignacy Pryk powierzył mu całkowity dozór nad młynem. Młody człowiek pracował w śpichlerzu zamykając zazwyczaj drzwi od wewnątrz na rygiel.

O godzinie 5 rano robotnicy, przybywający do pracy głośnem pukaniem budzili go i wówczas drzwi otwierał.

Gdy oto przed kilku dniami dokonano przerażającego odkrycia. Gdy o zwykłej porze robotnicy przybyli do młyna, stwierdzili ze zdumieniem, iż drzwi jego są otwarte.

Gdy weszli do śpichlerza ujrzeli, że Józef Pryk leży w łóżku, przykryty kołdrą.

Jeden z robotników, myśląc, że młodzieniec zaspał podszedł, by go obudzić i w tejże chwili odskoczył, wydając okrzyk zgrozy.

W łóżku leżał zimny trup Józefa Pryka...

Robotnicy zaalarmowali natychmiast właściciela młyna i posterunek policji.

Bliższe oględziny trupa wykazały, że Józef Pryk zmarł śmiercią gwałtowną przez uduszenie, o czem świadczyła sina pręga na szyi, jakgdyby od powroza i niewysłowiony wyraz męki na twarzy. Oczy wysadzone były na wierzch, język wysunięty...

Na miejsce ponurej zbrodni zjechały władze śledcze z komendy wojewódzkiej P. P. oraz lekarz sądowy. Sekcja zwłok potwierdziła fakt śmierci przez uduszenie.

Dochodzenie w celu rozwikłania ponurej tajemnicy prowadzi p. o. naczelnika urzędu śledczego komendy wojewódzkiej P. P. komisarz Kupko.

Narazie ustalono, że Józef Pryk pozostawał w bliższych stosunkach z córką jednego z gospodarzy wsi Chojno, w której kochał się również jeden ze znajomych Józefa Pryka.

Bardzo często dochodziło pomiędzy nimi do ostrych scysji na tle zazdrości. Zachodzi przeto podejrzenie, iż nikt inny, tylko znajomy Pryka, zamordował go, pragnąc usunąć znienawidzonego rywala.

Znajomy ów został aresztowany. Wobec tego, iż wina nie jest mu jeszcze udowodniona, nazwisko jego jest trzymane narazie w tajemnicy. (p).

Tragedja uwiedzionej kobiety

Kwilenie niemowlęcia dochodzące z dołu kloacznego. Tajemnicza kobieta. Przed sądem. Ciężka kara.

Jeszcze nie przebrzmiały echa potwornego dzieciobójstwa przy ulicy Cegielnianej, a już na wokandzie łódzkiego Sądu Okręgowego znalazła się nowa sprawa Heleny Wasilewskiej, która w dniu 9 czerwca r. b. wrzuciła do ustępu domu Nr. 16 przy ulicy Południowej dziecko swe płci żeńskiej.

Dnia krytycznego wstąpił do ustępu wspomnianego domu jakiś nieznany mężczyzna, lecz zastał chwilowo ubikację tę zajętą.

Po niejakimś czasie zauważył, że z ustępu wyszła jakaś młoda kobieta.

Do opróżnionej ubikacji weszła żona nieznajomego i usłyszała płacz niemowlęcia, dobiegający ją z dołu kloacznego.

Wobec tego zawołała dozorcę tegoż domu Mikołaja Kozłowskiego, który wyciągnął z dołu niemowlę płci żeńskiej. Nieznajoma kobieta przypuszczalnie sprawczyni tego przestępstwa w międzyczasie znikła.

Niemowlę to zostało oddane do Żłobka Miejskiego przy ulicy Tramwajowej.

O powyższem zameldowano policji i w drodze wywiadu ustalono, że sprawczynią dzieciobójstwa jest Helena Wasilewska.

W dniu 15 czerwca udało się policji aresztować Helenę Wasilewską, która wzięta w krzyżowy ogień pytań przyznała się do winy, tłumacząc się, iż czynu tego dokonała w stanie wzruszenia psychicznego, wywołanego fizjologicznemi skutkami przebytego porodu, oraz z wycieńczenia i głodu.

Na przewodzie sądowym oskarżona do winy się przyznała.

Obrońca oskarżonej w swem przemówieniu prosi o łagodny wymiar kary i dowodzi, iż oskarżona padła ofiarą gwałtu, że znalazła się na bruku łódzkim bez jakiejkolwiek moralnej i materjalnej pomocy, że sprawa zasługuje na szczegółowe rozpoznanie psychiki uwiedzionej kobiety.

Sąd po naradzie skazał Helenę Wasilewską na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw.

Pieniądze we włosach

Banda fałszerzy pieniędzy. Śledztwo. Przypadkowe wykrycie bandy. Banknoty sypią się z włosów. Przed sądem. Kara.

Przed paru miesiącami grasowała na terenie powiatu piotrkowskiego i kamińskiego banda fałszerzy pieniędzy, która wypuszczała na rynek podrobione banknoty 5-cio złotowe. Energiczne śledztwo, prowadzone z polecenia wojewódzkiej komendy policji nie dało początkowo konkretnych wyników i dopiero przypadek pozwolił ująć całą bandę.

Mieszkanka Kamieńska, Kazimiera Strzelecka zameldowała policji, że nieznana jej kobieta zapłaciła w sklepie jej za kupioną kaszę fałszywym banknotem 5-cio złotowym, przyczem Strzelecka zauważyła u niej większą ilość falsyfikatów. Policji udało się kobietę schwytać, przyczem w czasie rewizji padło jej z włosów parę fałszywych banknotów 5-cio złotowych. Kobieta ta, niejaka Kazimiera Lec oraz mąż jej w czasie śledztwa zeznali, że banknoty te kupili za 2 zł. od nieznajomego, za pośrednictwem jakiegoś pośrednika. Pośrednikiem tym okazał się Fajwel Abramowicz, poszukiwany za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Wszyscy oni stanęli przed sądem, który skazał małżonków Leców na karę więzienia po półtora roku, a Fajwla Abramowicza na 3 lata więzienia.

Światłocienie wielkiego miasta

MĄŻ i ŻONA.

Proszę państwa, poruszamy dzisiaj sprawy bardzo drażliwe, i powiedziałbym nawet — dyskretne. Takiem złem koniecznem życia, o którem lepiej właściwie nie mówić — jest małżeństwo. A może nietyle nawet małżeństwo, ile jedna część tego małżeństwa. Część piękna, lecz krzykliwa — żona.

Mąż i żona, to prawie to samo, co Polska i Litwa. Mąż jest naturalnie Polską, a żona Waldemarasem. Mąż jest więc stanowczy i silny (albo nie), a żona jest chisteryczna, jak Waldemaras. Najlepszym sposobem na wszelkie chisterje jest bicie. Dać parę klapsów żonie lub Waldemarasowi — i skutek gotów. Starogreckie przysłowie powiada już: „mężu uderz pierwszy żonę, gdyż w przeciwnym razie ona ciebie uderzy", albo też: „jak mąż żony nie bije, to w niej wątroba gnije".

Żona proszę państwa, jest to wynalazek zgoła szatański. Stworzenie zwane w mowie potocznej żoną ma jakiś dziwny ustrój mózgowy. Potrafi ona myśleć tylko specyficznemi kategorjami. Wyuczono ją za młodu kilku zdań i tylko te zdania potrafi ona mówić: „Potrzebuję pieniędzy", „kup mi nowe pantofle", „chcę iść dzisiaj do teatru". Podobno gdzieś kiedyś była jedna żona, która powiedziała mężowi: „mój kochany, nie kupuj mi na święta nowej sukni, lepiej pojedź gdzieś na odpoczynek. Jesteś taki przepracowany". Ale ta dziwna żona młodo umarła; bezpotomnie. A szkoda.

Ale to wszystko, co wyżej napisano, nie ja mówię. Nie, nie! (jestem żonaty, więc muszę się, proszę państwa, jakoś wykręcić). To są opinje pana Rudolfa Fillera. Zacny ten mąż rozszedł się ze żoną. O, co im poszło? O tę troszeczkę. Faktem jest, że o ile panu Fillerowi było bez żony doskonale, czuł się doskonale i świetnie bawił, o tyle pani Fillerowa była smętna i smutna i rozpoczęła pierwsza kroki pokojowe. Słowem proponowała mężowi, że powróci pod wspólny dach, będą razem jadali, sypiali i t. d.

Ale pan Filler wzorem zwycięskich mocarstw nałożył na pokonaną małżonkę kontrybucję i rzekł jej w te słowa:

— Albo dasz mi trzy tysiące złotych, albo nie pozwolę wrócić ci do domu.

Pani Fillerowa pieniędzy nie miała, czy też miała, lecz nie chciała dać, mniejsza z tem, tylko onegdajszego dnia w czasie nieobecności męża wyłamała wejściowe drzwi od wspólnego kiedyś mieszkania i zajęła pozycję nieprzyjacielską, t. j. wprowadziła się do męża.

Mąż wróciwszy nie rozczulił się jakoś powrotem drogiej połowicy tylko stanął przed nią poważnie i spytał:

— Masz trzy tysiące?

— Nie.

— To fora ze dwora.

A kobieta nic, tylko zaczyna gospodarować po mieszkaniu.

A mężczyzna też nic, tylko jak splunie w garść, jak zacznie ukochaną żoneczkę okładać pięściami i czem popadło, to musiano do niej wezwać pomoc lekarską...

Jak się skończy „zatarg" między małżonkami pokaże przyszłość.

Oto widzieliście państwo obrazek z pożycia małżeńskiego.

A sens moralny tej opowieści taki: „kobiety nie bij nawet kwiatem!" (tylko batem... — dodałby pan Filler). S.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dziś, w piątek, oraz jutro, w sobotę o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w Miejskiej Galerji Sztuki „Gwiazdkowa Licytacja" — obrazów, nadesłanych przez artystów warszawskich i łódzkich, drzeworytów, akwafort, ceramiki oraz kobierców wschodnich i kilimów. Licytacja będzie wyjątkową okazją do nabycia wartościowych podarków gwiazdkowych. Sale wystawowe ogrzewane są centralnie — codziennie. Nowootwarta wystawa, na którą składają się prace najlepszych łódzkich artystów oraz Wł. Skoczylasa, trwać będzie przez okres świąteczny.

Fundusz na akcję wywrotową

Zbieranie składek. Rewizja policyjna. Obfity materjał obciążający. Aresztowanie. Sprawa sądowa. 3 lata więzienia.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Illinicza rozpatrywał sprawę 33 - letniego Joska Widawskiego, oskarżonego o przynależność do komunistycznej partji Polski i działalność wywrotową.

W dniu 4 sierpnia b. r. policja w Ozorkowie drogą poufną dowiedziała się, że Widawski zajmuje się zbieraniem składek na rzecz komunistów.

Przeprowadzona w mieszkaniu Widawskiego rewizja ujawniła znaczny zapas bibuły komunistycznej i kwitarjusz, którym posługiwał się Widawski przy zbieraniu składek.

Na skutek tego został aresztowany. Na przewodzie sądowym nie przyznał się do winy, jednakże zeznania świadków potwierdziły w zupełności jego winę.

Po przemówieniu prokuratora kameralnego Feita, który domagał się surowego wymiaru kary i obrońcy, sąd skazał Joska Widawskiego na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (p)

(Dalszy ciąg „Z dnia")

Obchód rocznicy śmierci Prezydenta Narutowicza. — W związku z przypadającą w dniu dzisiejszym rocznicą śmierci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza, starosta na powiat łódzki pan Rżewski polecił wszystkim podwładnym mu urzędom gminnym na terenie całego powiatu, by odprawione zostały nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań.

Lustracja instytucyj miejskich. — W dniu wczorajszym ławnik — przewodniczący wydziału Gospodarczego — p. Władysław Adamski w towarzystwie naczelnika Wydziału p. J. Stępowskiego, przeprowadził lustrację podległych Wydziałowi Gospodarczemu instytucyj, zapoznając się na miejscu z ich działalnością i stanem.

Między innemi p. ławnik Adamski zwiedził sklepy miejskie i składnicę zaopatrywania, następnie introligatornię, pralnię mechaniczną, stajnię i oborę.

Wyczerpujących wyjaśnień udzielali p. ławnikowi poszczególni kierownicy, przedkładając najpilniejsze sprawy i projekty do rozpatrzenia i ewentualnego uwzględnienia.

W kołowrocie wielkomiejskim

Kradzież jedwabiu sztucznego. Prostytutka powiła dziecko. Pod kołami tramwaju. Podrzutek. Ofiara głodu. Przy pracy.

Administracja fabryki sztucznego jedwabiu w Tomaszowie od dłuższego już czasu za uważyła systematyczne kradzieże sztucznego jedwabiu. Poddano obserwacji szereg robotników, a w wyniku tej obserwacji aresztowano robotnika Ignacego Lesieńca, u którego w mieszkaniu znaleziono podczas rewizji znaczną część skradzionych towarów.

Jak się okazało Lesieniec posiadał paru wspólników, którzy dokonywali tych systematycznych kradzieży.

* * *

Przed niedawnym czasem umieszczona zo stała chora wenerycznie prostytutka, 21-letnia Marjanna Gęsiakówna ze wsi Zelów powiatu Piotrkowskiego.

Była ona w ciąży i oto w dniu wczorajszym dostała bólów przedporodowych i powiła dziecko płci męskiej.

Zawezwane pogotowie ratunkowe, które przewiozło Gęsiakównę wraz z niemowlęciem do kliniki położniczej przy ulicy Narutowicza.

Wypadek wywołał w szpitalu Marji Mag daleny wielką sensację, ponieważ zdarza się bardzo rzadko, by przebywające w nim chore zostawały matkami.

* * *

Wczoraj po południu przechodnie na ul. Głównej zaalarmowani zostali strasznym krzykiem.

Przechodzący jezdnią 14-letni Szymek Fryszman dostał się pod tramwaj jadący z Widzewa. Motorniczy natychmiast zahamował wóz, lecz było już zapóźno i koła tramwaju obcięły nieszczęśliwemu chłopcu nogę.

Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po nałożeniu chłopcu opatrunku odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala.

* * *

W dniu wczorajszym w bramie domu przy ulicy Składowej 33 znaleziono 3 - tygodniowe dziecko płci żeńskiej, które przesłane zostało do Żłobka przy ulicy Tramwajowej. Za matką policja wdrożyła poszukiwania.

* * *

W klatce schodowej domu Nr. 6 przy ulicy Plac Wolności, gdzie mieści się gmina żydowska znaleziono dziecko płci żeńskiej. Pod rzutkiem zaopiekowała się niejaka Brandla Zalcberg, zamieszkała przy ulicy Cegielnianej 50.

* * *

W dniu wczorajszym o godzinie 4 po poł. przechodnie na ulicy Nowomiejskiej byli świadkami smutnego wypadku. Przed domem Nr. 17 zasłabła nagle i upadła na chodnik jakaś młoda kobieta.

Pośpieszono jej z pomocą. Ktoś zawezwał pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził zasłabnięcie z głodu i przewiózł nieszczęśliwą do Zbiorni Miejskiej.

Jak się okazało jest to 18-letnia Marjanna Bombel, bezdomna.

* * *

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnem przy ulicy Brzezińskiej 60 zmarła nagle 60-letnia Chana Kop.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon.

* * *

Ostatniemi czasy zauważyć się daje coraz to częstsze zjawisko targnięcia się na życie swe młodocianych.

Oto znowu w dniu wczorajszym wypadek taki wydarzył się przy ulicy Piotrkowskiej 20.

W bramie tego domu zauważyli przechodnie jakiegoś młodego chłopca, który wychyliwszy zawartość jakiejś buteleczki osunął się z jękiem na ziemię wśród wyraźnych symptomów zatrucia.

Zawezwano pogotowie. Lekarz stwierdził otrucie jodyną i po przepłukaniu żołądka denata, przewiózł go do szpitala w Radogoszczu Desperatem okazał się 15-letni Kazimierz Banaszczyk, zamieszały przy ulicy Franciszkańskiej 43. Przyczyna rozpaczliwego kroku narazie nieznana. Stan zdrowia chłopca ciężki.

* * *

W dniu wczorajszym miały miejsce trzy nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

W fabryce wyrobów włókienniczych firmy Herman Toruńczyk przy ulicy Gdańskiej 80, robotnik Wawrzyniec Szypuszyński, zamieszkały przy ulicy Sokolej 19 został dotkliwie zraniony w głowę czółenkiem tkackiem, które wyskoczyło z maszyny. Zawezwane pogotowie Kasy Chorych przewiozło Szypuszyńskiego do lecznicy, gdzie udzielono mu natychmiastowej pomocy.

W farbiarni firmy „Leder i M. Hajman" przy ulicy Kątnej 12 robotnik uległ podczas pracy złamaniu ręki, Pogotowie Kasy Chorych przewiozło go do lecznicy.

W firmie Szponderskiego przy ul. Wólczańskiej 229 tamże zamieszkały Mieczysław Szponderski uległ oderwaniu 2 palców przez tryby maszyny.

Pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia Ka sy Chorych.

HASŁO SPORTOWE

BOKS

Inauguracyjne otwarcie sezonu bokserskiego w dniu 18 b. m. o godz. 4 p. p. przez T. G. „Sokół" Gniazdo VI przy ul. Wacława 4 (Zarzew)

Kwestję zastoju w boksie w roku bieżącym poruszaliśmy niejednokrotnie na tem miejscu. To też z wielkiem zadowoleniem i uznaniem, podajemy do publicznej wiadomości znamienny ten fakt, żywiąc jednocześnie nadzieję, że tak pożyteczna gałąź sportu, jaką jest bezsprzecznie boks, ruszy wreszcie z martwego punktu.

Jak powszechnie wiadomo, „Sokół" z pośród licznych i pożytecznych gałęzi sportu, uprawiał również piłkę nożną. Jednakże sek cję tę, po krótkim stosunkowo istnieniu zlikwidował, motywując swe postanowienie *„demoralizacją zrzeszonej w Sokole młodzieży"* przez piłkę nożną.

I trzeba „Sokołowi" przyznać, że ma rację! Jednostronne bowiem uprawianie sportu, nietylko, że nie przynosi zdrowiu najmniejszej korzyści, a zaś o wpływach, jakie ma na wychowanie młodzieży piłka nożna, wylano już beczki atramentu i połamano wagony piór, lecz jak dotąd niestety bezskutecznie.

Jednakże obecne powojenne usposobienie, zarówno starszych, jak i młodzieży, wymaga takich wstrząsów, jakich dostarcza piłka nożna. zatem bez niej niemasz powodzenia w sporcie.

Wiedzą jednak wszyscy bardzo dobrze, że każdy piłkarz, mógłby być doskonałym bokserem i naodwrót. Źle więc czynią kluby sportowe, które poza piłką nożną, zwłaszcza w zimie, swej młodzieży żadnej sportowej rozrywki nie dostarczają. Ile zyskałby na tem sport wogóle, a piłka nożna w szczególności, nie trzeba chyba udowadniać. W takim bowiem razie, piłkarze zwaliby się słusznie sportowcami i nikt by się wtedy przed ich demoralizacją nie asekurgwał. Wtedy i „Sokół" piłce nożej zapewniłby byt w swoich szeregach.

Powyższe uwagi poświęciliśmy tym, którzy mogą jeszcze wiele dla dobra sportu zdziałać, o ile — rzecz zrozumiała — zechcą.

Przechodząc zaś do urządzanej przez T. G. „Sokół" zawodów bokserskich, to zebrane przez nas wiadomości świadczą, że obecny sezon bokserski, został przeżeń należycie wykorzystany. We wszystkich gniazdach „Sokoła", nietylko w Łodzi, lecz i w całem województwie, pracę przygotowawczą prowadzono bardzo intensywnie tak, że obecnie „Sokół" posiada już kilka tuzinów, doskonale przygotowanych do walki pięściarzy. Poinformowano nas również, że w razie urządzenia zawodów o mistrzostwo, „Sokół" zajęcie kilku pierwszych miejsc ma zupełnie zapewnione.

Trenerem w „Sokole" jest znany pięściarz i świetny teoretyk, p. T. Kwiatkowski.

Szczęść Boże!

Franciszek Romanek.

Włókiennicza Łódź w cyfrach

Statystyka rozwoju przemysłu włókienniczego. Łódź posiada 2,315 przedsiębiorstw włók. Dokładne odzwierciadlenie liczbowe.

Stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego Łodzi przystąpiło po raz pierwszy do prac, mających na celu ujęcie w cyfry i dane statystyczne rozwoju przemysłu włókienniczego Łodzi i okręgu łódzkiego. Materjały statystyczne oparto na danych, zawartych w rejestrach podatkowych urzędów skarbowych. Z uwagi na to, że nomenklatura urzędowa, odnosząca się do charakteru poszczególnych przedsiębiorstw okazała się niewystarczająca — cały materjał poddano badaniom przez specjalne komisje, powołane przez stowarzyszenie. W wyniku tych źródłowych prac została już ułożona tabela statystyczna, dotycząca ilościowego rozwoju przedsiębiorstw na terenie m. Łodzi. Ogółem posiada Łódź 2315 przedsiębiorstw włókienniczych. Przedsiębiorstwa te usegregowano w 4-ch działach: właściwy przemysł włókienniczy, przemysł dziany, przemysł pończoszniczy i przem. in. Dział pierwszy — właściwy przemysł włókienniczy posiada 1513 przedsiębiorstw, przemysł dziany — 289, przemysł pończoszniczy — 382, przemysł in. — 131.

Według charakteru produkcji wszystkie przedsiębiorstwa włókiennicze dzielą się na 3 grupy: pracujące na własny rachunek, zarobkowo, oraz zarobkowo i na własny rachunek. W dziale przemysłu włókienniczego pracuje 810 przedsiębiorstw na rachunek własny, 659 — zarobkowo i 44 — zarobkowo i na rachunek własny. W dziale przemysłu dzianego najwięcej przedsiębiorstw pracuje na własny rachunek (296), mniej zarobkowo (15) i nieliczne mieszanie (5). W przemyśle pończoszniczym na własny rachunek pracuje 321 zakładów, zarobkowo 59, mieszanych — 2. W in. przemysłach na własny rachunek pracuje 113 przedsiębiorstw i zarobkowo — 18.

Zaznaczyć należy, że dane te dotyczą stanu opartego na źródłowych informacjach z końca listopada r. b., a więc dokładnie odzwierciadlają liczbowy stan przedsiębiorstw łódzkiego przemysłu włókienniczego. (p)

Łódź na czele ruchu spółdzielczego Polski

W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy specjalna delegacja współdzielni całego województwa łódzkiego na walne zgromadzenie spółdzielni polskich. Województwo łódzkie stoi na pierwszym miejscu pod względem najgęstszej liczby współdzielni oraz pod względem wkładów, które dla współ dzieli kredytowych stanowią najważniejsze źródło kapitału obrotowego i pozwalają uniezależnić się od kredytów bankowych. Przeciętnie na jedną spółdzielnię wojewódzką przypadało wkładu 91,708 zł. (p)

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 15 grudnia (A. W.)

GOTÓWKA.

Dolary — 8,88
Nowy Jork — 8,90
Londyn — 43,5225
Paryż — 35,11
Wiedeń — 125,73
Praga — 26,415
Szwajcarja — 172,18
Stokholm — 239,25
Dolarówka — 63,25 (63,25)
5% Pożyczka Konwersyjna — 66,50
4½ Listy zast. ziemskie — 57,50
5% Listy zast. m. Warszawy — 63,50—63.—63,00
8% Listy zast. m. Łodzi — 76,00

AKCJE.

Bank Handlowy — 123,00
Bank Polski — 154,50
Bank Zachodni — 30,00
Spiess — 130
Zgierz — 1,50
Cukier — 78,40
Firlej — 51,00
Węgiel 108,00—107.—107,75
Modrzejów — 8,75—8,90
Norblin — 202,00
Otrhwien — 12,50
Starachowice — 64,00—63,50—64,00
Ursus — 12,00
Zawiercie — 33,50
Zyrardów — 16,75—17,00
Borkowski — 3,75—3,70
Tendencja mocniejsza.

Ulgi dla płatników podatku przemysłowego

Memorjał kupiectwa do Min. Skarbu. Izby skarbowe udzielają ulg.

W swoim czasie stowarzyszenia kupieckie zwróciły się do Ministerstwa Skarbu, gdzie złożyły obszerny memorjał w sprawie zastosowania przy uiszczaniu przez nich podatku przemysłowego jaknajdalej idących ulg, motywując to ciężką sytuacją w przemyśle, jaka ostatnio wytworzyła się.

Po szeregu konferencjach międzyministerjalnych Ministerstwo Skarbu wziąwszy pod uwagę wywody stowarzyszeń kupieckich jako istotne — przychyliło się do ich prośby.

W dniu wczorajszym wszystkie Izby Skarbowe, a między innemi i łódzka Izba — otrzymały od Ministerstwa Skarbu *polecenie, aby udzielały kupcom jaknajdalej idących ulg przy uiszczaniu przez nich podatku przemysłowego i odkładali termin płatności na trzy i więcej miesięcy.*

Wiadomość ta w sferach kupieckich wywołała niepospolite zadowolenie i przyjęta została z niezwykłym uznaniem dla władz. (y-x).

Sytuacja na rynku konserw

Ożywienie w handlu. Popyt na pomidory. Wzrost produkcji krajowej.

Na rynku konserw owocowych i jarzynowych ruch zarówno w hurcie, jakoteż w detalu bardzo wielki. Gotowego towaru na ryn ku w dziale konserw jarzynowych stosunkowo niewiele. Fabryki krajowe zajęte są dobrze. Szczególnym popytem cieszą się pomidory, które znanym konserwom włoskim prawie nie ustępują. W fabrykach, wyrabiających konserwy owocowe, ruch bardzo wielki. Z tegorocznych zbiorów narazie część tylko owoców jest przerobiona i w formie konserw wypuszczona na rynek, wielka ilość jeszcze znajduje się w stanie przerabiania. Największym popytem cieszą się konserwy morelowe czereśniowe, truskawki i gruszki. Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie. Konserw zagranicznych sprowadzamy teraz stosunkowo mniej. Większym popytem cieszą się konserwy ananasowe, które notują w hurcie za skrzynkę zawierającą 24 puszek — 155 zł. Hurtownicy otrzymują konserwy owocowe i warzywne w fabrykach krajowych na kredyt, dochodzący do 4-ch miesięcy. Detaliści regulują 29 do 30 proc. gotówką, na resztę zaś otrzymują kredyt od 1 do 2 miesięcy. Wypłacalność w ostatnich czasach znacznie się poprawiła.

Rynek materjałów wełnianych

Zastój. Brak zleceń. Ruch przeświąteczny. Warunki sprzedaży.

Na wszystkich krajowych rynkach materjałów wełnianych ruch umiarkowany. Najbardziej daje się odczuwać zastój na rynku łódzkim, gdzie pomimo zbliżających się świąt detaliści nie robią odpowiednich zapasów. Z prowincji, na którą największy liczono, brak zleceń. Zarówno fabrykańci, jakoteż hurtownicy uważają sezon w dziale materjałów wełnianych za skończony, zwłaszcza, że detaliści którzy w swoim czasie poczynili większe zakupy, mają wskutek małego ruchu jeszcze dostateczne zapasy. W detalu zapotrzebowanie przypuszczalnie bezpośrednio przed świętami się zwiększy, będzie jednak, jak ogólnie przypuszczają, krótkotrwałe. Warunki sprzedaży w hurcie: przeważnie kredyt wekslowy od 3 do 4 miesięcy przy drobnej zaliczce gotówkowej. Wypłacalność, jak zwykle w tej branży, dobra.

Zwycięstwo wyborcze Polaków na Śląsku Czeskim

Czesi wywierali nacisk ekonomiczny. Pomimo to nie udało się im odstraszyć Polaków od list polskich. Polacy zyskali 451 mandatów, a Czesi 400.

Polacy śląscy odnieśli w ostatnich miesiącach dwa poważne sukcesy, które wyraźnie stwierdzają, iż walka z polskością na Śląsku Cieszyńskim nie przynosi Czechom zbyt wielkich sukcesów. Po kampanji szkolnej, w związku z tegorocznymi wpisami szkolnymi, która wypadła dla Polaków śląskich pomyślniej, aniżeli w roku ubiegłym, przyszła kolej na drogą niemniej ważną kampanję wyborczą do śląskich przedstawicielstw gminnych, odpowiadających naszym radom gminnym.

Czynniki, ludności polskiej nieprzyjazne, postanowiły odsunąć ją w miarę możności i od samorządu gminnego. Chwycono się najrozmaitszych środków, by cel ten osiągnąć. **Wywierano nacisk ekonomiczny** na najuboższą ludność polską, by ją odstręczyć od list polskich i zyskać głosy jej dla listy czeskiej. Cały trzon ludu śląskiego okazał się **zdrowym i nieugiętym**. Wybory gminne, odbyte w październiku i w listopadzie b. r. przyniosły Polakom śląskim pełne a zasłużone zwycięstwo. Odbyły się one w 52-ch gminach powiatów sądowych, bogumińskiego, frysztackiego, czesko-cieszyńskiego i jabłonkowskiego. Oczekiwane były ze zrozumiałem naprężeniem tak przez Polaków, jak Czechów, gdyż zadecydować miały o tem, kto na przeciąg przyszłych 4-ch lat rządy sprawować będzie w gminach polskich na Śląsku Cieszyńskim, wchodzącym w skład republiki Czechosłowackiej.

Na ogólną cyfrę 1.035 mandatów w 52 gminach Polacy zyskali: 451 mandatów, Czesi 400, komuniści 145, Niemcy 36 (wraz ze ślązakowcami w Cieszynie), Żydzi 3.

Sukces polski będzie jeszcze więcej wyraźny, gdy z obliczeń wyborczych wyeliminujemy cztery gminy czeskie powiatu czesko-cieszyńskiego, graniczącego z powiatem frydeckim, a to Domosławice Dolne i Górne, Toszonowice i Dobracice, gdzie Polacy wogóle własnych list nie wysuwali. W wymienionych gminach zyskali Czesi 46 mandatów bez żadnej walki wyborczej, gdyż Polacy do gmin tych akcesu nie zgłaszają. Po odliczeniu powyższych mandatów z ogólnej cyfry 400 mandatów czeskich, sukces wyborczy Czechów wyraża się tylko w sumie 354 mandatów. Natomiast ilość 451 mandatów polskich wzrasta o 100 mandatów polskich komunistów, którzy na Śląsku czechosł. w sprawach ogólno-narodowych idą łącznie z resztą ludności polskiej. Po uwzględnieniu zatem 100 polskich komunistów (reszta 45 komunistów to Czesi i Niemcy), polski zysk wyborczy wyraża się w cyfrze 551 wszystkich mandatów. Z porównania tych dwóch cyfr wynika jasno, której stronie przypadło zwycięstwo. Polacy uzyskali więc około 60 proc. mandatów, Czesi około 34 proc. Zysk polski byłby jeszcze większy, gdyby przeprowadzono również obecnie wybory we wschodniej czysto-polskiej części powiatu frysztackiego. Mimo wzmożonej agitacji i różnych metod walki wyborczej, stosowanych ze strony Czechów Polacy wyszli z wyborów nietylko obronną ręką, ale wzmocnili ponadto swój stan posiadania w gminach, uważanych za stracone już dla polskości. Czesi w niektórych gminach ponieśli klęskę wprost druzgocącą. I tak w „czeskich" już Mistrzowicach, zdobyli obecnie Polacy większość, to samo w Pierenej, gdzie dotychczas rządzili Czesi. W Nieborach w r. 1923 Czesi uzyskali 8 mandatów, przy obecnych wyborach już tylko 5. W Sibicy w r. 1923 osiągnęli 11 mandatów, obecnie tylko 4. W Nydku wybory w r. 1923 przyniosły Czechom 8 mandatów, obecnie tylko 5. W Piosku przed czterema laty otrzymali Czesi 7 mandatów, teraz już tylko 4. W Żywocicach wybory z 1923 przyniosły Czechom 8 mandatów, obecne tylko 4. I w całym szeregu dalszych gmin notują Czesi mniej lub więcej dotkliwą porażkę. W drugiej serji wyborów tegorocznych, w listopadzie stracili Czesi w 9 tylko gminach 23 mandaty.

W porównaniu ze spisem ludności z roku 1921, wyniki wyborów ostatnich wypadły dla Polaków śląskich bardzo dobrze i stanowią korektę tego krzywdzącego ludność polską spisu. W powiecie sądowym bogumińskim utrzymali Polacy swoje status quo wyborcze, w jabłonkowskim zyskali, zaś w powiecie cz.-cieszyńskim wybory ostatnie przyniosły Polakom tamtejszym prawdziwy triumf. Wielkie zwycięstwo wyborcze list polskich jest faktem pocieszającym i krzepiącym, bo świadczy publicznie, że część naszego narodu żyjąca w Czechosłowacji, na Śląsku, zahartowana wiekowymi bojami i zmaganiom się z nawałą germańską, stawia mężnie czoło i obecnym przeciwnościom. Jak widzimy z wyniku wyborów Polacy śląscy nietylko dzielnie walczą, ale i zwyciężają. I to stanowi memento dla wszystkich czechizatorów, iż największe wysiłki w kierunku wynarodowienia ludu polskiego na Śląsku pójdą na marne.

Zabawy ludowe w Sjamie

Pojedynek latawców

Na stacji kolejowej Korat cisną się ludzie śpiesząc do pociągu, stojącego na szynach, gotowego do odjazdu. Poważnie kroczą wśród tłumu talapani, kapłani sjamscy, zwinni Chińczycy wałęsają się wśród tłoczących się do drzwi wagonów podróżnych, młodzi Malajczycy krzyczą, kobiety piszczą. Wszyscy są podnieceni, każdy chce jechać, bezradni stoją urzędnicy kolejowi. Nie dorośli oni bowiem do tego niezwykłego natłoku na linji, o dość miernej zresztą frekwencji. Nareszcie doczepiają kilka wozów ciężarowych i przydługi nieco pociąg rusza z dość znacznem opóźnieniem po przez plantacje ryżu i lasy z drzew teokowych, poprzez pola tytoniowe i bawełniane w kierunku stolicy Sjamu.

Bangkok podobny jest do poruszonego mrowiska. Wszystko dzisiaj się śpieszy, w wązkich uliczkach panuje taki tłok, że należy się obawiać o lekkie domki bambusowe, które łatwo mogą stać się ofiarą cisnącego się tłumu.

W godzinę zaledwie później miasto wygląda jakby wymarłe, pozostały jeno w mieście stare kobiety, dzieci, starcy i ci, którzy odejść nie mogli. Bangkok dziś bawi daleko poza miastem na łagodnych wzgórzach, rozciągających się nad brzegami Menamu (główna rzeka Sjamu).

Nad brzegami Menamu.

Dziś jest wielki dzień walki latawców. Do zawodów stają najlepsi mężczyźni. W morzu podnieconych ludzi, o rzadko widzianej mieszaninie Birmanów, Indów, Malajczyków, Chińczyków i Negrytów, tworzą się niby małe wyspy, o które rozbija się fala ludzka. Totalizator rozbił biura swoje na małych stolikach, stawia się sumy, których wysokość w żadnym razie nie pozostaje w tyle za stawkami rzgrywanemi na któremkolwiek derby (wyścigi konne).

Tu i tam wznoszą się już latawce. Białe, czerwone, żółte, czarne — zawsze parami. Smukłe cielska papierowych smoków z żebrami bambusowemi unoszą się wysoko w powietrzu, odbijają się jaskrawo na nieskalanym lazurze nieba, które na ten dzień świąteczny włożyło na się najjaśniejszą, bezchmurną szatę. Uwiązane na długich sznurach latawce jak by żywe manewrują tam na górze, okrążają się wzajemnie, zataczają wielkie kręgi, rzucają się na łeb na szyję w dół, by znów błyskawicznie wyfrunąć w powietrze na wysokość 200 — 300 metrów.

Zapaśnicy bystro obserwują ewolucje przeprowadzane z mniejszą lub większą zręcznością, korygują, wedle tego, co widzą, swoje chwyty, totalizator zmienia stawki, które wzrastają z minuty na minutę.

Wtem rozbrzmiewają ponad polem sygnały trąb, stokrotnie podawane dalej. Mężczyźni stają w ordynku, ściągają latawce, sędziowie z zajęciem śpieszą tu i tam, wzruszenie tłumów przypatrujących się przechodzi w niecierpliwe oczekiwanie.

Wtem — powtórne sygnały i latawce wylatują w górę, tym razem, by walczyć między sobą.

Nie widziałem nigdy żadnego derby, żadnego meczu piłki nożnej, którymby się przypatrywała tak dyscyplinowana publiczność, jak podczas walk latawców w Sjamie. Gdyby nie nawoływania sędziów i komenda przywódców grup słychać byłoby jedynie krzyk przestraszonych ptaków, oburzonych z powodu wtargnięcia papierowych potworów w ich państwo i okrążających w szerokich kołach pole bitwy. Jakby oczarowani, z głowami zwróconemi w górę, stoją wszyscy, ten konglomerat ludów i ras obok siebie, śledząc za tem, co się w powietrzu dzieje. Tylko wówczas, gdy jeden z przeciwników zmęczony spada na ziemię, słychać jakby cichy szept ubolewania lub nietajoną radość przegrywających i wygrywających. To stoicyzm wschodnich ludów.

Rozgrywka o nagrodę króla Sjamu.

Coraz mniej latawców unosi się jeszcze w powietrzu, zwalczając się nawzajem ewolucjami, wzbudzającemi podziw. Potem następuje pauza, zapasy skończyły się. I znów krążą ptaki jako nieograniczeni władcy powietrza ponad naszemi głowami, wesoło śpiewając, lecz śpiew ich wnet zmienia się znów w krzyk uciekających, gdy ostatnie dwa latawce, unosząc się, przystępują do walki o nagrodę króla Sjamu.

Majestatycznie zatacza czerwony latawiec swoje zwinne koła. Jest to „kula", jak go Sjamczycy nazywają podczas gdy mniejszy latawiec, zwany „pao", ma za zadanie ścigać swego dużego przeciwnika, schwytać go w szeroką pętlę, w którą jest zaopatrzony i ściągnąć na dół. Niełatwa to dla „pao" sprawa. Wprawdzie „kula" wskutek swych wielkich rozmiarów jest nieco więcej ociężały, lecz zato sznur długości blizko 200 m., na którym unosi się „kula" jest broniony zapomocą ostrych noży bambusowych, które bardzo łatwo mogą przeciąć sznur „pao", a nawet przedziurawić jego pergaminowe cielsko.

Sjamczycy mają olbrzymią zręczność w zabawach z latawcami. Manewry wykonywane przez ich bojowników, stanowiących grupę z ośmiu ludzi złożone, przed rozentuzjazmowanym widzem są rzeczywiście godne widzenia, nie mając równych sobie w świecie.

Walki latawców, owe starodawne igrzyska narodowe Sjamczyków, rozgrywające się corocznie jesienią, mają swe tło historyczne. W dawnych czasach Sjamczycy wypuszczali ponad głowami nieprzyjaciela latawce, zawierające materjał palny. Przy ucięciu sznura latawce spadały i wzniecały pożar, zmuszając nieprzyjacielskich żołnierzy do ucieczki. W ten sposób niejedno zwycięstwo zawdzięczali pradziadowie Sjamczyków swoim latawcom.

Nad stolicą zapada zmrok. Tysiące lampionów oświecają ulice, a gromady ludzi pijanych radością w mistycznem świetle defilują w nieskończonych szeregach przed domem klubowym zwycięzców.

Wal.

Zamordowała męża i poszła na zabawę

Miasto Cleveland w stanie Ohio, Stany Zjednoczone Ameryka Północna, było niedawno niezwykłą sensację, gdy urocza pani Velma West zamordowała męża młotkiem, a później poszła z największym spokojem na zabawę i wśród licznego towarzystwa bawiła się do samego rana, grając w bridge'a. Przez cały czas śmiała się i była niezwykle wesoła.

Mężatką była ona od roku, lecz nie czuła się szczęśliwą i ustawicznie kłóciła się z mężem. W końcu zamordowała męża podczas kłótni. Uderzyła go młotkiem w głowę, a gdy padł na podłogę, razy powtarzała tak często, póki nieszczęśliwy nie wyzionął ducha. Od razów młotka głowa została zniekształcona i fotografja jej pomogła do wykrycia morderczyni. Na widok bowiem tej fotografji morderczyni przyznała się do zbrodniczego czynu i sama opowiedziała jak to się się stało.

Wywiad z królem-dzieckiem

Król obiecał dziennikarzowi nauczyć się pisać. Mówi już po angielsku i rumuńsku. Jeździ na kucu i chce go mieć w pokoju. Proponował dziennikarzowi zabawę.

Wysłannik specjalny paryskiego „Matin" w zabawny sposób opowiada o wywiadzie swoim z małym królem Michałem rumuńskim. Młodziutkiemu władcy towarzyszyła przy tym wywiadzie angielska jego („nurse") pielęgniarka, której przypada od dwudziestu lat zaszczyt pielęgnowania dzieci, mających na Bałkanach mniej lub więcej szans ozdobienia czół swoich koroną. Król Michał, kiedy dziennikarz przedstawił mu się i wyjawił cel audjencji, która został zaszczycony, wyraził przedewszystkiem nieufność, aby gość jego mógł być w samej rzeczy dziennikarzem, jako że nie miał przy sobie aparatu fotograficznego. Potem jednak, uwierzywszy, że ma do czynienia naprawdę z dziennikarzem, łaskawie oznajmił: „W takim razie muszę dać panu moją fotografję". W wielki kłopot wprawiła wszakże króla prośba dziennikarza, aby władca raczył zaopatrzyć fotografję własnoręczną dedykacją: „Przepraszam pana, rzekł król, ale nie umiem jeszcze pisać. Niedługo się jednak nauczę i jak pan przyjedzie tutaj drugi raz, będę już umiał pisać po rumuńsku i po angielsku". Istotnie mały król jednakowo dobrze włada obydwoma tymi językami, obecnie tylko w mowie, ale wkrótce ma się nauczyć ich również w piśmie. Zaprzyjaźniwszy się odrazu z dziennikarzem, król Michał kazał mu przynieść swój pociąg elektryczny, a także samochód, lekko uszkodzony wskutek starcia z drzwiami, na które nieostrożnie najechał. Opowiedział mu też, że posiada małego (ponney) kucyka, na którym co rano odbywa przejażdżkę w maneżu, przyczem poskarżył się swojemu gościowi, że guwernantka nie pozwala sprowadzać tego ponney do pałacu na górę. „Niech pan sam powie, czy to słusznie?" — zapytał zakłopotanego tem odwołaniem się do jego decyzji dziennikarza. W końcu, zaprzyjaźniony już na dobre z interviewerem, król zaproponował mu, aby się z nim trochę pobawił.

Klejnoty p. Łunaczarskiej

Delegacja rosyjska biorąc udział w niedawnej przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie, z powodu bogactwa swego zwracała na siebie szczególną uwagę. Przedewszystkiem rzucała się w oczy elegancja pani Łunaczarskiej, żony komisarza ludowego oświaty. Szczególnie klejnoty tej pani wzbudziły powszechne zdziwienie. Niebardzo to w smak było delegacji i ona stara się obecnie zatrzeć nieprzyjemne wrażenie następującem oświadczeniem: Sznur pereł pani Łunaczarskiej nie jest prawdziwy i kupiony został niedawno w Berlinie za marne pieniądze. Futro jej, kupione w Paryżu, również jest imitacją.

W końcu delegaci rosyjscy zjawili się na balu u hr. Bernstorffa w ubraniach wieczorowych, ponieważ na zaproszeniu wyraźnie było napisane „frak". Słusznie też koła socjalistyczne wskazują na to, że od czasu Genui świat przyzwyczaił się już do zdolności przystosowania się u bolszewików, ale że granice taktu tym razem w rzeczywistości daleko zostały przekroczone i że robotnik - komunista, który poważnie bierze nauki moskiewskie, z pewnością o „salonowem" wystąpieniu delegatów rosyjskich w Genewie nie odezwałby się *w salomonowych wyrazach.*

(wal.)

W roku 1987

na ziemi będą tylko same miejsca stojące

„Najpóźniej po sześćdziesięciu latach ziemia będzie do tego stopnia przeludniona, że trzeba będzie wywieść szyldzik z literami „S. R. O."! Tak zapewnia profesor Edward A Ross z uniwersytetu w Wisconsin, znany socjolog amerykański, w rozprawie, ogłoszonej właśnie w jednem naukowem czasopiśmie. Szyld z literami „S. R. O." oznaczającemi „Standing Room Only" (już tylko miejsca stojące!), zwykły wywieszać teatry amerykańskie, gdy miejsca siedzące są już rozsprzedane.

W roku obecnym tylko według obliczeń prof. Rosse wzrosła ludność ziemi o nie mniej niż 20 miljonów ludzi, i jeśli wzrost w tym samym stopniu pójdzie dalej, to ziemia w roku 1987 będzie dla ludzkości za ciasną. Jako środek ochronny przeciw podobnej katastrofie poleca prof. Ross ścisłą kontrolę urodzeń przez najznakomitszych mężów nauki, przed którymi — jak mówi — stanęłoby przetem zadanie bardziej olbrzymie niż to, które przyszło rozwiązać Gracchusowi, Dantemu i — Leninowi.

(wal.)

Dzika gospodarka w Głownie

Familijne stosunki magistrackie. Zaginięcie dynamo-maszyny. Co lepsze: oświetlenie ulic, czy radjo? Inspekcja, która nadużyć nie wykryła. Sprawa u prokuratora. Niewykształcony kasjer. Brak pieniędzy w kasie. 3 miesiące aresztu.

W dniu 16 kwietnia 1925 r. burmistrzem m. Głowna został p. Stanisław Stępniewski, który natychmiast po objęciu urzędowania powołał na stanowisko sekretarza magistratu zięcia swego Henryka Rymkowskiego. Lecz oto z chwilą objęcia urzędowania przez nowy magistrat w samorządzie m. Głowna zaczęły się dziać nadużycia jak sprzeniewierzenie funduszów Kasy Miejskiej i t. p.

Między innymi wydarzył się fakt następujący: Oto w tajemniczy sposób zaginęła jedna z dwu maszyn dynamo, zakupiona przez magistrat m. Głowna. Pozostała dynamo-maszyna nie była przez magistrat uruchomiona w celu oświetlenia ulic miasta, tonących jesienią zwłaszcza w nieprzejrzanym mroku. Gdy delegacja obywateli głowieńskich zwróciła się do sekretarza magistratu p. Rymkowskiego z prośbą o uruchomienie dynamo-maszyny ten oświadczył, iż tego nie uczyni ponieważ nasyci ona atmosferę elektrycznością, co przeszkadzać będzie w odbieraniu audycyj radjom. Na skutek całego szeregu doniesień o gospodarce samodządowej w Głownie do starostwa, na powiat brzeziński, wydelegowany został na miejsce w celu zbadania stosunków inspektor samorządu gminnego p. Fijałkowwski, który po przeprowadzeniu dochodzenia, zakomunikował swym władzgm zwierzchnim, iż żadnych nadużyć nie ujawnił. Gdy jednak doniesienie o nadużyciach w magistracie głownieńskim wpłynęło do prokuratora przy S. O. w Łodzi na miejsce wydelegowany został podkomisarz Sadowski, który ujawnił szereg nadużyć popełnionych przez burmistrza Stępniewskiego i sekretarza Rymkowskiego, wskutek czego sprawa przeciwko nim skierowana została do sędziego śledczego na powiat brzeziński.

A oto nowy kwiatek z niwy samorządowej m. Głowna.

W swoim czasie pełnił funkcję kasjera niejaki Janiszewski. Gdy się okazało, że pożyczył sobie z pieniędzy publicznych 200 zł. zwolniono go, a na miejsce jego wszedł radny Maksymiljan Perliński, który funkcje swe spełniał honorowo. I oto tenże radny stanął w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym jako oskarżony o nadużycia na skutek zameldowania, które wpłynęło do Urzędu Prokuratorskiego.

Przewód sądowy, a właściwie zeznania całego szeregu świadków z pośród obywateli Głowna udowodnił, że Perliński jest człowiekiem zamożnym, funkcje swe spełniał honorowo, a jeśli podczas jego urzędowania zdarzały się manca, to tylko wskutek tego, że Perliński, jako człowiek niewykształcony, nie znał zasad kasowości.

Po przemówieniu prokuratora kameralnego Feita i mowie obrońcy apl. adw. Cymermana sąd ogłosił wyrok, mocą którego Maksymiljan Perliński od zarzutu nadużyć został uniewinniony, skazany natomiast na trzy miesiące więzienia za niedbałe spełnianie obowiązków służbowych. Wykonanie wyroku zawieszone na przeciąg trzech lat. (p)

Kapral chciał zamordować *niedoszłych teściów*

W dniu wczorajszym donosiliśmy o strzelaninie w Piotrkowie, która wynikła pomiędzy dezerterem kapralem artylerji Antonim Eklerem a wachmistrzem żandarmerji Franciszkiem Jastrzębskim, w wyniku której obydwaj zostali ranni. — Ekler śmiertelnie a Jastrzębski zaś ciężko.

Na miejsce wstrząsającej tragedji wyjechał niezwłocznie z Łodzi dowódca IV dywizjonu major dr. Riesser w celu przeprowadzenia śledztwa.

Przedewszystkiem przesłuchany został znajdujący się w szpitalu św. Trójcy kapral Antoni Ekler.

Zeznania jego co do celu przyjazdu do Piotrkowa są wręcz przerażające.

Przybył bowiem do Piotrkowa w celu zamordowania swych przyszłych teściów, z którymi miał porachunki osobiste, poczem zamierzał sam popełnić samobójstwo. W tym celu zaopatrzył się w rewolwer, który użył przeciwko wachmistrzowi Jastrzębskiemu.

Zbrodniczy kapral w wypadku, gdy uda się utrzymać go przy życiu, stanie przed wojskowym sądem doraźnym.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnoszenie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajne 3 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.